

SŁOWO

WILNO, Wtorek 29 grudnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 86259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Biet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszk.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małkowskiego.
DUKSZTY — Biet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jajwskiego.
NOWOGRODEK — Kłosc St. Michałowski.
N. SWIECIANY — Kłosc St. Michałowski.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauč.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Ederński.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Młoczy 32koln.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SZŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, P. Juczeńska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kół „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoczłonowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty wysłane nadawcą milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. więcej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Na czerwona gwiazdkę

Chciałbym postawić wszystkie kropki nad i. Gdy mnie się zapytują, czy jestem za **pokoju** politykę wobec Sowietów, czy za **wojenną**, chciałbym wyjaśnić, że jestem za polityką **pokoju**.

Ale dlaczego? Otóż nie dlatego, abym był przeciwny międzynarodowej solidarności w zwalczaniu sowietów, sowietyzmu. Przeciwnie uważam, że jeśli Europa chce swą cywilizację, swój dobrobyt i swobodę myślenia, tworzenia i uczenia zachować, — musi przedsięwziąć dwie akcje obronne, — z których jedna powinna być zwrócona przeciw Sowietom.

Mimo tego przekonania, oświadczam się za **pokoju** politykę Polski wobec Sowietów, a to dlatego, że

1) Niebezpieczeństwo sowietyzmu zagraża dziś bezpośrednio daleko więcej Anglii i Francji i w ogóle państwu o posiadłościach azjatyckich niż Polsce

2) Wojna z Sowietami dla Polski jest zajęciem o wiele i w sposób nie dający się porównać **bardziej ryzykownym**, niż dla reszty Europy to jest dla Anglii, Francji i Niemiec. Innymi słowy jeśli kiedykolwiek miałyby być **jakakolwiek akcja zaczepna** zwrócona przeciw Sowietom, nawet nie wojna, lecz w ogóle jakakolwiek akcja zaczepna, to Polska może w niej wziąć udział nie pierwsza, **lecz ostatnia**. Tego od nas wymaga rozsądek i wymaga geograficzne położenie Polski.

Czerwona gwiazdka. „Echo de Paris” ogłosiło w dniu 22 grudnia treść traktatu franko-sowieckiego podpisanego w dniu 24 sierpnia 1931 r. pomiędzy p. Filipem Berthelot sekretarzem generalnym francuskiego min. spr. zagr., a p. Dowgalewskim ambasadorem Z.S.S.R. w Paryżu o nienapadaniu na siebie nawzajem i niepomaganie napastnikowi, któryby napadł na jedną ze stron. Po ogłoszeniu tego traktatu w tym poczynym dzienniku katolickim francuskiego min. spr. zagr. oświadczyło że ogłoszony tekst jest „nieścisły”.

Otóż art. 3 tego „nieścisłego traktatu” brzmi:

Wyklucza się możliwość zawierania porozumień z jakimiś trzecim państwem w celu wzbraniania się od zakupów lub sprzedaży towarów jednej ze stron. Każda strona podpisana nie będzie cołała się przed kupowaniem u strony drugiej, albo też przed sprzedażą jej towarów własnych.

W artykule tym Francja wyrzeka się jakiegokolwiek uczestnictwa w bojkocie Sowietów i ich piatiletki. Przeciwnie mamy to pośrednie zobowiązanie Francji do wzięcia udziału w realizacji piatiletki. Tak się stało, że traktat został ogłoszony w przeddzień Świąt Bożego Narodzenia. Niewierzący bolszewicy nie są więc w tym roku pozbawieni swej **czerwonej gwiazdki**.

Art. 4 tych nieścisłości brzmi jak następuje:

Obie strony obiecują sobie nawzajem nie rozpoczynać propagandy, a także powstrzymać się od wszelkiej interwencji do spraw wewnętrznych innej strony, ządającej do wywołania siły zbrojnej (par les armes) ustrój tam panującego, żadna organizacja pretendująca do suwerenności na terytorium jednej ze stron, lub nad częścią takiego terytorium, nie będzie przez drugą stronę cierpienia.

Strasznie niebezpiecznie i nierozważnie zredagowany artykuł! Chyba, że tutaj mieszczą się „nieścisłości” o których mówił komunikat franc. ministerstwa spr. zagr., — „bo inakże” lekomyślność Francuzów, którzyby coś podobnego podpisali byłaby doprawdy zdumiewająca. Artykuł ten zupełnie nie zabezpiecza przed propagandą komunistyczną. Pozostawiamy oczy-

wiście na stronie ten fakt, że w ogóle żaden traktat, ani żaden podpis bolszewicki nie gwarantuje nikogo przed agitacją bolszewicką, bo od czegoż jest „niezależny komintern” od czegoż „niezależne” od Moskwy krajowe partie komunistyczne, od czegoż wreszcie nie liczenie się bolszewików z jakimikolwiek obietnicami komukolwiek danymi. Przechodząc więc do porządku dziennego nad temi wszystkimi skrupułami, raz jeszcze powtórzmy, że omawiany artykuł traktatu francusko-sowieckiego, nawet gdyby był z całą dobrą wiarą przez bolszewików wykonywany — nie zabezpiecza Francję przed agitacją bolszewicką. Bo przecież agitacja bolszewicka nie koniecznie musi się ujawniać w kierunku wzywania do wywracania ustroju państwa siłą zbrojną! Bolszewicy mają więcej farb na swej paletce, z łatwością mogą wydać okólnik, aby **ten rodzaj** agitacji był wyrzucony poza n-wias, a przecież każdy rozumie, że agitacja bolszewicka nie stanie się przez to ani mniej rozkładowa, ani mniej groźna.

Wyżej więc cytowany artykuł 4 „nieścisłego” traktatu franko-sowieckiego w niczem nie **krepuje** Sowietów. Natomiast krepuje Francję. Oczywiście jest rzeczą, że ten kto pisat wyrazy „agitacja za wywróceniem istniejącego ustroju przez siłę zbrojną”, „organizację pretendującą do suwerenności na terytorium, lub na części terytorium” myślał nie o agentach komunistycznych pracujących we Francji ideowo lub za dolary, lecz o organizacjach takich, jak „związek byłych kombatantów—Rosjan” jak organizacja greckich, ukraińskich i inne, korzystające obecnie na ziemi francuskiej z prawa azylu.

W każdym razie, chroń nas Boże, abyśmy podobnie **jednostronny** pakt z Sowietami podpisać mieli. Nie znaczy to bynajmniej, abym tu przemawiał przeciw podpisywaniu przez Polskę paktu o nieagresji z Sowietami o innej redakcji.

Niektórzy publicyści polscy pisząc o rewelacjach „Echo de Paris” upatrują w pakcie ogłoszenia tego lekkomyślnego traktatu **wzmocnienie pokoju w Europie**.

Publicyści ci oczywiście w dobrej wierze rozumują w sposób następujący: Przez traktat o nieagresji pomiędzy Francją a Sowietami odciąża się jakby Sowietów od Niemiec, wyrwa się Niemcom ten atut „szantażu”; straszenia Europy polityką wspólnoty niemiecko-komunistycznej. (Atut ten, mówiąc między nami, osłabia każde zwycięstwo Hitlera w Niemczech). — A ponieważ Niemcy są czynnikiem, który grozi Europie wojną, więc drogą finansowania piatiletki i prześladowania białychgardzistów dochodzimy do **wzmocnienia pokoju**.

Całe to rozumowanie przypomina logikę człowieka, któryby widząc płonącą chatę na jednym końcu wsi zapalał inną chatę na drugim końcu i twierdził, że w ten sposób przeciwdziała ogólnemu pożarowi.

Każde dziecko na całym obszarze Z. S. S. R. wie, że jeśli się realizuje piatiletka to nie dla pokoju, lecz dla wojny. Piatiletka to środek dla wzniecenia rewolucji globalnej — tak brzmi pierwszy kanon bolszewickiego katechizmu.

Ci którzy mimo tego, uważają że Bolszewia może być użyta jako śro-

dek i narzędzie do wzmacniania pokoju opierają swe przekonania na **niedocenianiu entuzjizmu rewolucyjnego w Bolszewii**. Są politycy, dyplomaci, publicyści, którzy sądzą, że te wszystkie hasła rewolucyjne to takie sobie ornamenta liturgii satanicznej, a naprawdę Bolszewia to potężne, a nawet użyć, aby niejednego złośliwego, a dokuczliwego sąsiada w Europie zaszczać. Otóż dlatego tak mnie cieszyło, że różne natężywały moją „Myśl w obiegach” za książkę pro-bolszewicką, bo właśnie tam odmalowałem że cały ten **entuzjizm bolszewicki** nie jest wytworem ani sztucznej reklamy, ani przekupstwa, ani innej rzeczy **niestrasznej**, lecz że on istnieje naprawdę i że jest realny, że jest straszny. Gdyby więcej osób w Europie zdało sobie na zimno z tego sprawę, toby nie uważano Bolszewii za środek do utrzymywania w Europie pokoju.

Jestem najgorętszym zwolennikiem

utrzymania w Europie pokoju. Już ostatnia wielka wojna była wielkim usiłowniem samobójstwa ze strony Europy. Nowa wojna państw europejskich między sobą byłaby samobójstwem ostatecznym. Ale pokój w Europie da się utrzymać nie drogą przez finansowania piatiletki, lecz powzieliśmy:

drogą porozumienia francusko-niemieckiego, gdyby porozumienie to nie było już **właściwie** dokonane i gdybyśmy nie wiedzieli, napewno że na ile tych stosunków nie powstanie w Europie żadna wojna.

Oraz

drogą porozumienia niemiecko-polskiego, któreby wstąpiło w miejsce dziś tak zajętanych stosunków.

Słyszę głosy „Idź Pan do Hitlera z temi uwagami”. Istotnie **całą winę**, że te stosunki są tak złe ponoszą Niemcy. Oni stanowią stronę napadającą, my się tylko bronimy. To też z ochotą „poszedłbym do Hitlera z temi uwagami”, to znaczy posyłałbym

artykuły do urzędu polskiej pokojowej propagandy na Niemcy. Niestety, min. spr. zagr. tak hojne na różne imprezy propagandowe w innych krajach, nie posiada w Niemczech tego rodzaju instytucji. Ale w pewnej, oczywiście minimalnej części można się i w Polsce do sprawy pokoju przyczynić. Naprzykład ton naszej prasy. Oczywiście jest on przyzwyczajony do ciągłego napadów niemieckiej na Polskę, lecz jest także swego rodzaju **noblesse oblige**, które tu nas obciąża. Oto wobec Niemiec Polska znajduje się w obozie zwyciężonych. Nam zwrócono terytoria, które od nich odebrano. Gdyby był Francuzem i żył w epoce 1870 do 1914 r. byłbym prawdopodobnie rewanzystą. Lecz sam wielki Bismarck chciał porozumienia z Francją po zwycięskiej wojnie. Prasa polska dobrze robi, że podkreśla tę prawdę iż **pod żadnym pozorem, ani warunkiem Polska nie odda swej ziemi**, ale nasza godność narodowa bynajmniej nie na-

kazuje nam iść dalej, iść w kierunku antyniemieckich okrzyków, przeciwnie po całkowitem zrealizowaniu swego wobec Niemiec programu terytorjalnego powinniśmy wszystkimi siłami dążyć do porozumienia z tem państwem nie zrażając się żadnymi przeciwnościami **Cat**.

SILVA RERUM

Czas w numerze świątecznym porusza niezmiernie ważną sprawę „nieobecnych, nieznanych”, czyli akademików, studujących poza uniwersytetami i zjawiających się tylko na egzaminach.

Jest to pierwsze pokolenie, jakie wychowuje się poza murami uniwersytetu. Jest to pierwsze pokolenie, o którym nie słyszmy, nie wiemy nic. Ich szczęśliwe koledzy wypowiadają się na wiecach, mają organizacje ideowe i samopomocowe, w ostatecznym razie obnoszą się z „Zieloną wstążką”. Ci nie robią nam niespodzianki. Ale tamci? Protesor powie: „padają przy egzaminach”. No dobrze, ale co potem? Na to już odpowiedź nie udziela nik.

Akademik „nieobecny”. (a ten typ, niestety, jest prawie regułą na niektórych wydziałach), pozbawiony oddziaływania tradycji uniwersyteckiej, idący luzem, nabiera swoisty cech. Pierwszą jest nieufność do hasła demokratycznych.

Patrzy ultrademokratyczne lewicy mają co do uniwersytetu jeden dziś jeszcze postulat: zniesienie opłat, Akademik „nieobecny” wie, że ten środek nie da mu jeszcze pieniędzy na studia w mieście, akademik „nieobecny” jest tylko jest zdolny, w dół zgubne skutki hyperprodukcji inteligencji. I akademik ten odwraca się od demokracji, która dała mu tylko półwyżolenie, a dzieła swego nie prowadzi dalej.

Drugą cechą jest radykalizm społeczny. „Nieobecny” zna po nazwisku kilkunastu kolegów mniej zdolnych, mniej wartościowych od niego, którzy studia i karierę zawiądzają i tylko pieniądzu. Taki „nieobecny” ma poczucie, że ustrój jest zły, bo wyrządza krzywdę jednostce, szkodzi społeczeństwu. Nieobecny zwątpiwszy w demokrację, a popępnij ustrój oparty o kapitalizm — staje i krok od komunizmu.

Wstrzymuje go jedna cecha: wychowanie polskie. Młodzi wyrosli w tradycji walecznej niepodległościowej — w dumie życia we własnym państwie. W skład tej tradycji wchodzi Radzymin i Budienny. To się pamięta.

Jaka przyszłość mają „nieobecni”?

Dziesiątkowani przy egzaminach, do których przygotowań się nie mogą, tepni grzbiłką nieobecni oczekują od społeczeństwa takiej reformy, która im da możliwość rzetelnych studiów.

O taką reformę jest jednak niezmiernie trudno, gdyż chodzi już nie o przebudowę wyższego szkolnictwa, lecz o reorganizację całego życia społecznego.

Sprawę młodego pokolenia polskiego i jego stosunku do starszych porusza **Dzień Polski**:

Dla młodego pokolenia polska rzeczywistość przedstawia się względnie szaro. Wyższe zawierały się ongiś w duszach („O ile miary Polski niepodległej, której idealne granice dusze nasze, o tyle powiększyły się granice wasze” — głosił Mickiewicz), dziś wyznaczone na mapie Europy, szarpanej przez kryzys i rozterki międzynarodowej polityki — czyż nie mogą się wydawać mizerne? Nowe pokolenie zwraca się nawet z ręką wyciągniętą pod dressem swych ojców i pyta: więc tak wygląda zrealizowana legenda wolności, więc w spadku otrzymujemy Polskę bezrobotnych, Polskę szarej beziełowej pracy, Polskę osaczoną przez zewnętrznych, a rozsadzaną przez wewnętrznych wrogów.

Jakież jest wyjście? Jaka droga trzeba iść naprzód?

Polska potężna, dobrze urządzona i zagospodarowana, wzbudzająca szacunek wśród obcych, zapewniająca najdogodniejsze warunki materialne i moralne i bytu swym obywatelom — oto nowy cel pracy i wysiłku całego narodu. Idealizm młocarstwu stać się winien myślać przedwzrost nowego pokolenia.

O ile jest ono zdolne do objęcia roli pioniera nowego ideału? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy zapoznać się z psychiką młodzi polskiej, a zwłaszcza jej elity akademickiej.

Trzeba stwierdzić, że młodzież ta zdaje twardy egzamin w szkole życia, a jednak wstępuje w jego próg z niemałym zapalem, mimo deficytu sił i środków. Młodzież ta musi patrzeć trzeźwo w przyszłość, a przecież nie brak wśród niej objawów wznieśliwych i szlachetnych porwołów. Od tego jak wyżytkowany zostanie kapitał jej niezadolewonej, jej pokorny serce — zależy, czy ideał Polski mo carstwowej otrzyma naprawdę wartościowych wykonawców.

Oto droga została wskazana.

Czy młodzież polska wejdzie własnie na tę drogę, pokaże przyszłość.

Lactor.

Przywódcy Centrolewu przed Sądem

WARSZAWA, 28.12 (tel. własny). — Święta w procesie Centrolewu jeszcze nie wygasła; na sali pusto. Dzisiaj rana przemawia adwokat Ujazdowski. Na ławie oskarżonych siedzą tylko Mastek i Kiernik a brak nawet Sawickiego, w którego imieniu obrońca wygłasza przemówienie. Adwokat Ujazdowski pierwszą część przemówienia poświęcił czynnikom władzy, z którymi chłop się styka. Mowca twierdzi, że chłop odnosi się do policjanta nieufnie. Ze znania policji na Sądzie obrońca uważa za nieumarodajne.

W dalszym ciągu adw. Ujazdowski, przechodząc do bezpośredniej obrony posła Sawickiego, mówi o jego działalności politycznej. Kosy i widły, według słów obrońcy, jako środek do obalenia Rządu, istnieją w opowieści, Sawicki mówił o tem w prywatnym rozmowie w Sekretarjacie w Knyszynie w obecności 6

wólcian; gdyby nawet to mówił, nie można prywatnie rozmowy podciągnąć pod zarzut artykułu kodeksu karnego.

Z kolei przemawia drugi obrońca posła Sawickiego adw. Czernicki. Na wstępie adwokat Czernicki stwierdza, że mamy zamiast sejmowładztwa rządowładztwo. Dalej stwierdza, że terror panujący obecnie w kraju najwięcej uderzył w stronnictwo chłopskie. Przytacza następnie znane już zarzuty w sprawie łamania prawa i zapowiedzi łamania konstytucji. Analizując zeznania Rataja i Brodackiego podkreśla, że chłop są najwięcej zainteresowani prawnym porządkiem w kraju. Oskarżeni zostali pociągnięci do odpowiedzialności jedynie dlatego, że chcieli panowania prawa. Ponieważ poseł Sawicki należał do stronnictwa oraz zdania z książki Jana Dąbskiego, ważniejsze ujęcie z programu tego stronnictwa oraz „Pana z książki Jana Dąbskiego pod tytułem „Ideologia chłopska”, na do-

wód, że dominującą cechą charakteru chłopstwa jest gorąca miłość do ziemi, co wyklucza wszelkie instynkty antypaństwowe. Adw. Czernicki odrzuca zatem stanowisko sędziów nie przeciwko Sawickiemu zarzuty antypaństwowości, Chłopi — jak zeznał na Sądzie marszałek Rataj — nigdy rewolucji nie zaciągają, ani nie kończą, lecz zawsze idą drogą legalną; chłop są potęgą, gdy chodzi o obronę własnej międy. Dlaczego — zapytuje dalej adwokat Czernicki — pomiędzy temi wybitnymi ludźmi, których nazwiska przejdą do historii, znalazł się Adolf Sawicki? Adwokat Czernicki znajduje bowiem, że poseł Sawicki ani razu nie reprezentował stronnictwa chłopskiego, jako miłośnik porozumiewawczy Centrolewu, a na kongresie nie był. Dalej charakteryzuje posła Sawickiego, jako niezmordowanego działacza politycznego. Wreszcie obrońca odpycha poszczególne zarzuty aktu oskarżenia przeciwko posłowi Sawickiemu i kończy: „Wzrę głęboko w wyrok uniemożliwiający w stosunku do wszystkich oskarżonych, bo jest to koniecznością państwową i prawną. Lęka czeka na ten wyrok z niesłuchaną uwagą dla niego bowiem będzie on miał znaczenie historyczne, gdyż powie mu, czy zrealizowana została wielka idea niezawisłości Sądu i prawo do obrony praworządności”.

Laval pojedzie do Londynu

PARYŻ (PAT). Agencja Havasa donosi, że premier Mac Donald zaprosił premiera Laval'a na naradę w sprawie polityki reparacyjnej obu krajów. Narada ta miałaby się odbyć przed międzynarodową konferencją w sprawie planu Younga.

—

Gandhi grozi walką czynną

BOMBAY. PAT. — Przybył tu dziś Gandhi.

BOMBAY. PAT. — Przemawiając publicznie wczoraj wieczorem Gandhi, zwracając się do słuchaczy, powiedział: Jeśli walka stanie się nieuniknioną, wzywam was, ażebyście byli gotowi. Niemniej nie zaniecham usiłowań ocalenia narodu od tak ciężkiej próby, jeśli jednak nie będzie żadnej iskiere nadziei, nie zawaham się przed zażądaniem od was największych poświęceń.

Prześladowania mniejszości litewskiej w Prusach

KROLEWIEC. PAT. — Podobnie jak mniejszość polska jest uciskana w Prusach Wschodnich, tak sama i mniejszość litewska zamieszkująca północnowschodnią część Prus Wschodnich, jest na każdym kroku dyskryminowana. Niedługo ludność litewskiej najbardziej objawia się w dziedzinie szkolnictwa. Na 70 tysięcy Litwinów, żyjących w Prusach

Wschodnich, niema ani jednej szkoły państwowej z językiem wykładowym litewskim. Prośby mniejszości litewskiej o otwarcie szkół litewskich pozostają bez odpowiedzi. Istniejące szkoły litewskie prywatne nie zaspokajają wymagań kulturalnych mniejszości litewskiej, która coraz bardziej podlega wpływowi germanizującemu.

Niezwykła propaganda byłego oficera

BERLIN (PAT). — Wczoraj za szedł w Hamburgu niezwykle wyjątkowy padek niemieckiej propagandy przeciw traktatowi wersalskiemu. Jeden z byłych oficerów niemieckiej marynarki wojennej wynajął dla siebie samolot pasażerski i w chwili przelotu nad centrum miasta począł rozrzucać ulotki przeciwko traktatowi wersalskiemu. Pilot natychmiast zawrócił na lotnisko, gdzie pasażer aresztowano.

Uczniowie napadli na nauczyciela

BERLIN. PAT. — Dwaj uczniowie gimnazjum w Naumburgu w Saksonii napadli na jednego z nauczycieli, celem zrabowania mu gotówki. Młodocielni bandyci uczeni-lubie twardzi, by uniknąć poznania, Nauczyciel zdołał napastników spłoszyć. Zostali oni

Okazał się nim dr. Wenberg, był oficer, prezes związku byłych członków marynarki wojennej. Ulotki wydrukowane były w jednej z hamburskich firm nakładowych, która podczas dochodzeń oświadczyła, że była przekonana, iż ulotki będą rozpowszechniane w Bazylii podczas obrad rzeczoznawców finansowych.

aresztowani w kilka godzin po napadzie w restauracji dworcowej, gdzie podejrzenie przeciwko nim wzbudziły ślady nieodmityj sady na twarzy jednego z nich. Obaj aresztowani uczniowie mieli przy sobie brzo palną.

Prezent dla Niemiec

Niemcy otrzymały na gwiazdkę prezent: obradujący od kilku tygodni komitet ekspertów finansowych w Bazylei uchwalił, że „Niemcy nie będą mogły wywiązać się ze swych płatności”.

Sprawozdanie opracowane przez komitet dzieli się na cztery części: w części pierwszej zawarty jest pogląd, na położenie obecne, część druga omawia powody kryzysu obecnego, część trzecia — zarządzenia rządu niemieckiego, część czwarta zawiera następujące wnioski: bezprzykładnie ciężki kryzys, niespolimierzy z rozmiarami depresji gospodarczej, będącej podstawą moralizacji Hoovera, musi spowodować, że Niemcy nie będą mogły się wywiązać ze swych płatności, przewidzianych w planie Younga. Plan Younga oparty o pomyślną koniunkturę gospodarczą świata minie skutkiem ostatnich straszliwych gospodarczych zmian dostosowanych do zmienionych warunków. Zamiast ten problem porzucić być uregulowany wspólną akcją wszystkich zainteresowanych rządów. W celu przywrócenia zaufania jest nieodzowne znalezienie sposobu przystosowania rozszekłych długów istniejących pomiędzy poszczególnymi państwami do obecnej krytycznej sytuacji gospodarki światowej. W tym celu komitet zwraca się do wszystkich rządów z apelem, aby przez porozumienie szybkość decyzji zapobiec dalszemu pogorszeniu i tak już krytycznemu położeniu.

O ile raport ekspertów finansowych może być uważany w Niemczech za sympatyczny prezent gwiazdkowy — o tyle dla wierzycieli niemieckich jest on wcale nie miłą siurpryzą. Cóż bowiem oznacza to orzeczenie w praktyce? W praktyce raport ekspertów rozgrzesza Niemcy na zapas przed płaceniem długów, zarówno z tytułu planu Younga, jak i zobowiązań krótkoterminowych, których cyfra przekracza 6 miliardów marek.

O ile Niemcy z kolei zamroza taką kolosalną sumę — rzecz jasna — że światowy kryzys gospodarczy nie dozna wskutek tego odprężenia, tembardziej, że wierzycieli Europy — Stany Zjednoczone — na wiadomość o uchwale komitetu ekspertów wypowiedziały się, iż orzeczenie to nie może mieć żadnego wpływu na terminową spłatę długów wojennych przez państwa europejskie względem Stanów Zjednoczonych.

Raport ekspertów finansowych będzie niewątpliwie długo dyskutowany przez politykę niemiecką i jego treść słusznie należy uważać za sukces niemiecki. Raport ten pośrednio stwierdza, że plan Younga może być tylko wykonywany w okresie pomyślnej koniunktury gospodarczej, a jeżeli tej koniunktury nie ma — to łatwo wyzyskać między wierzycielami wnioski: — plan Younga stosowany być nie może. Druga ważna okoliczność, którą trzeba zapisać na rachunek sukcesu niemieckiego, jest to, że raport we wnioskach nie wysunął żadnych propozycji, mających na celu sanację gospodarki niemieckiej, czyli — inaczej — zaakceptował obecny stan rzeczy, wydając świadectwo, iż Niemcy robią wszystko, co mogą, ale ciężkie brzemie kryzysu jest ponad ich siły.

Reparacje MASZYN ROLNICZYCH
siewnic, trymerów, młocarek, kosiarek, sieczkarni oraz motorów wszelkiego rodzaju i traktorów dokonywa Zakład Reparatywny przy zakładzie maszyn Zygmunta Nagrodzkiego
Wilno, Żelazna 11-3

Zamach na ambasadora japońskiego w Moskwie

Wydaenie sekretarza poselstwa czeskoslowackiego z Z.S.S.R.

MOSKWA, 27. 12. — W wieczór wigilijny korespondenci zagraniczni, a z nimi korpus dyplomatyczny zaalarmowani zostali przez „Narkomindel” wiadomością o zamaskowaniu przez GPU, próby zamachu na ambasadora japońskiego w Moskwie. W organizowaniu tego zamachu miał brać rzekomo udział członek jednej z misji zagranicznych.

Wydany w tej sprawie komunikat nie wskazywał dokładnie, o którą misję chodzi. Podejrzenia zwracali się przeciwko wszystkim przedstawicielstwom dyplomatycznym i dziennikarze kolejno atakowali poszczególnych placówek zagraniczne, domagając się wiadomości. Szereg placówek uczuło się dotkniętym tego rodzaju podejrzeniami i zwróciło się do dziekana korpusu z prośbą o interwencję u władz miarodajnych.

Dopiero wieczorem w pierwszy dzień świąt stało się publiczną tajemnicą, że o zorganizowanie spisku posadzonej został dr. Vanek z misji czeskosłowackiej.

Dr. Vanek dnia 24 bm. opuścił Moskwę, udając się przez Warszawę do Pragi.

Prasa sowiecka podaje, że natychmiast po wykryciu spisku Karachan poinformował o wszystkim ambasadora japońskiego Hirota, zapewniając go w imieniu rządu sowieckiego, że władze zarządziły wszelkie środki ostrożności, celem ochrony osoby szefa placówki japońskiej. Ambasador Hirota miał w odpowiedzi wyrazić swe wielkie zadowolenie z wykrycia na skutkach staraj GPU, spisku, dodając przytem, że nie zamierza opuszczać swego stanowiska i polega całkowicie na środkach, szczerze zastosowanych przez rząd sowiecki. Przeciwnie członkowi misji zagranicznej, za-

mieszanemu w sprawę spisku, Japonia nie zamierza występować. Również władze japońskie nie przypuszczają, aby w organizacji spisku brały udział czynniki chińskie.

SENSACYJNE TŁO

RYGA, 27. 12. — Z Moskwy do nasza: sensacyjne tło nagłego wydalenia dyplomaty czeskiego — według wersji sowieckiej — jest następujące:

Sekretarz legacji Vanek miał organizować zamach na ambasadora japońskiego w Moskwie, Hirota i namawiał urzędnika komisariatu komunikacji Gorina o wykonanie komunikacji Gorina do wykonania misarjat spraw zagranicznych zażądał natychmiastowego wyjazdu Vaneka z Moskwy, oraz zwrócił się o wyjaśnienia do charge d'affaires Czechosłowacji.

Vanek wyjechał niezwłocznie do Pragi.

Władze sowieckie nie wydały w tej sensacyjnej sprawie komunikatu urzędowego.

Gorin został aresztowany i osadzony w więzieniu GPU.

W Moskwie krąży na ten temat najrozmaitsze pogłoski, których nie można sprawdzić. Dziś rano rozszalała się pogłoska o zamordowaniu charge d'affaires Czechosłowacji. Pogłoska ta nie odpowiada prawdzie.

MIN. BENESZ ZARZĄDZIŁ DOCHODZENIE

PRAGA, 27. 12. — Minister Benesz zarządził przeprowadzenie dochodzenia w sprawie d-ra Vaneka celem ustalenia, czy zarzuty sowieckie o rzekomo planowanym zamachu na ambasadora japońskiego go odpowiadają prawdzie. Dochodzenie ma również na celu wyjaśnienie

Balkon zawałił się w kinie

LUBLIN, PAT. — W jednym z kinoteatrów w Chełmie Lubelskim podczas przedstawienia zawałił się balkon, wypełniony publicznością. 10 osób zostało rannych. Z tego cztery przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Strasna katastrofa samochodowa

KATOWICE, PAT. — Jak donoszą pisma ze Śląska Polskiego, pod Nowym Targiem na Dolnym Śląsku wydarzyła się w czasie świąt strasna katastrofa autobusowa. Samo-

chód osobowy z 8 pasażerami spadł wskutek zepsucia się motoru do rowu głębokości kilku metrów, 4 osoby, w tym 2 kobiety, poniosły śmierć na miejscu, dwie zaś odniosły ciężkie rany.

Wielka powódź w Lublinie

LUBLIN, PAT. — Z powodu odwilży i roztopów w nocy z 27 na 28 bm. wzięły i rozlały rzeki Wieprz i Bystrzyca. Na Wieprzu wzniesione wody zerwały i uniósł most pod Śernikami. W Lublinie wylały Bystrzyca, Czerniówka i Czechówka, zalewając

część przedmieść Tatarski i Bronowice. Około 40 domów nieszkalnych zalanych wodą. Pozałamane są wielkie przestrzeczki, w tym pół i łak podmiejskich. Mieszkańców zalałych domów ewakuowano. Akcję ratunkową prowadzi niejska straż ogniowa.

GWAŁTOWNA BURZA NA BAŁTYKU

GDANSK, PAT. — W czasie świąt Bożego Narodzenia nad Bałtykiem szalały gwałtowne burze. Kilka okrętów szukało schronienia w porcie gdańskim. 4 okręty, zdążające do Gdańska, względnie będące w drodze z Gdańska z ładunkiem, uległy poważnym katastrofom. Statek lotewski „Bartava”, płynący z ładunkiem węgla do Libawy, został zniszczony przez morze na mielźnie w odległości kilkunastu mil od Libawy. Drugi statek lotewski „Livonia” wyrzucony został na

kamienistą mielżną na północ od Windawy i prawdopodobnie ulegnie zupełnemu zniszczeniu. Żaloga została uratowana przez okręt pomocniczy lotewski. Jedynie kapitan statku pozostał na tonącym okręcie, odmawiając opuszczenia go. Trzeci statek lotewski „Evermont”, zdążający z ładunkiem do Gdańska, został na morzu Północnym również wyrzucony na mielżnię. Wreszcie czwarty statek, wiozący ładunek z Gdańska do Genui, osiadł na mielżnię w Belt.

WSPOMNIENIA NIEPOPULARNE

Na tematy Bożenarodzeniowe może na pisać dużo, a zawsze z tęskną i opłakiem. Istnieją już takie zawodowe wspomnienia świąteczne, w których autor jest zarazem bohaterem i bynajmniej nie siedzi przy stole zastawionym mlekiem migdałowym, rybą i słodczykami, a gdzieś, hen wśród śnieżycy i koni na obczyźnie.

Lat temu 70 nieuniknioną atrakcją takiego wspomnienia były wilki. Tak jest. Las, zbłąkana sanie, spłoszone konie, zawiąja i mroź (choć naprawdę rzadko chodzą w parze) stado bestyi... a tam, o długie włosy odległy dwór ciepły, lampa naftowa i jeżeli nieko nieczyste ognie na kominku, to w każdym razie czeka z Wilgą zaniepokojona rodzina. Dziś niema wiorst — bo od legkość mierzy się w kilometrach, a nieuniknionym motywem musi być wojna. Pikieta naprzekład, albo okopy, list od żony przy zimnym kulomiotce. Cześć to bardzo na obczyźnie, obcych frontach, w obcych armjach. Obecnie armie cięższa się w ogóle w naszej literaturze większą poczytnością, niż swojskie. Tak to jest właśnie swojszczyzna tej literatury.

Kto był na wojnie, a było wielu, każdy oczywiście przeżywał różne Wilgie, że się tak wyrażę: na koniu i pod koniem. Z tych najbardziej przykra była zawsze w ciepłej gospodzie jakiejś

„Kola Polek” czy Y.M.C.A., chociażby z tej przyczyny, iż nastrożająca najiniej wspomnień, a biały całun śnieżnej zawię na froncie zawsze jest bar dziej poetycznym od „grona kolegow”, w dzień ten pijanych, nudnych i spotniałych.

Zupełnie więc nie-szablonywym trafeem przypominają mi się takie dni świąteczne Bożego Narodzenia kiedy to... To było w owe lata, o których część ludzi mówi: „stare, dobre czasy”, a stuprocentowa większość pisze: „czy są niewoli i ucisku”? Otóż właśnie w te czasy ucisku, widome znaki i bezpośredni tego ucisku wykonawcy, stał rok rocznie, tradycyjnie, zawsze w kuchni, zawsze pokornie, z czapkami w rękach, czekając na „pogalownawo rubla”. Służąca przychodzi i mówi: „gardawie przyszedł”. Potem dostawali „na czaj”, („napiwek”) to wpływ po lonizacji kraju) wszyscy trzej, czarni, przy szablach i rewolwerach, bez cza pek kłaniał się nisko i życzyli Weso lych Świąt, i mogłeś sobie w salonie grać od ucha „Boże coś Polskę”, aż fortepian trzeszczał i ganki w kuchni odbijały echem, kłaniał się nisko i wy chodził. Na „Nowy God” przyjdzie jeszcze okolołoczny, ten już frontowe mi drzwiami i czekał godzinę w przed pokoju. Trudno — taka ranga. Czekając, uprzejmie zerka na wniejście w salonie jakiś zakazany patriotyczny obraz, dostaje trzy ruble, koniecznie papierkiem, bo to subtelniej. Jak dziś pamiętam, jego postać solidnie idącą

po przedwojennym śniegu, szabelka sterczała niby kołek na strasnie otylej szyneli, lakierowane buty, opuszczone na cholewy spodnie, furazka. To był dygnitarz V cyrkulu... Ho, ho!

Wot kak!

Choinka też inaczej wyglądała. Była przedwzrostkiem większa i nie kryzysowa. Miała tyle cudnych zabawek, o jakich się nie śniło dzieciom, których



ojcowie czytają Remarquę. Importowa ne z Niemiec, często via Petersburg, nieżrównane w pomysłowości świecideł ka i zabawki nie mogły nas dzieci, prze konać do ludowych, swojskich, pol skich czy regionalnych wyrobów. Re gionalny! Ktoby coś styszał w one cza sy o takim pojęciu. Też nowe naw skroś słowo. A wiele słów i pojęć

nie zagadkowych okoliczności afe-ry.

W kolach politycznych wyrażają przypuszczenie, że dr. Vanek stał się ofiarą prowokacji.

PRAGA, 27. 12. — Czechosłowackie Biuro Prasowe dowiaduje się, że we wtorek przybędzie z Moskwy do Pragi sekretarz legacji Vanek, który przywiezie ze sobą pi semny raport dotyczący niejasnych dotychczas pogłosek.

DR. VANEK W PRZEJEDZIE PRZEZ WARSZAWĘ

W niedzielę wieczorem pociąg moskiewskim przybył na dworzec Główny w Warszawie dr. Vanek, sekretarz czeskosłowackiej misji dyplomatycznej w Moskwie, wydalony z granic ZSSR.

Dr. Vanek, chcąc widocznie uniknąć wszelkich rozmów z polskimi dziennikarzami i korespondentami zagranicznymi, natychmiast po przybyciu pociągu do Warszawy znikł z wagonu, pozostawiając w nim swój bagaż. Dopiero w momencie ruszenia pociągu w dalszą drogę do Berlina wskoczył on z powrotem do wagonu.

Walerjan Charkiewicz
Zmierzył Unij Koscielnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne zł. 5.—
Placyd Jankowski (John of Dylac) — życie i twórczość — zł. 10.—
Baz steru i busoli (Sylwester) z proł. Michała Bobrowskiego 2.—
Ostatnie lata Alumnatu Pa-
pińskiego w Wilnie 0.40
„Żywotki” — Jask krynice 0.25
Pierwsze trudy i walki wi-
leńskich kolejarzy 0.60
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI
ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

Na Dalekim Wschodzie

JAK FORMUJE SIĘ „ARMIE ZBAWIENIA” W SZANGHAJU

Dwa tysiące oficerów i żołnierzy — ochotników składano w tych dniach przysięgę wierności nowo-zorganizowanej chińskiej na rodowej „armii zbawienia”. Uroczystemu akto wi przysięgi przyspisywało się około 1000 wódzów, którzy z wielkiem zainteresowaniem śledził przebieg ceremonii. Niebawem cały stadion, na którym odbywała się uroczystość, zapelniony został przez tłum w szarych mundurach. Gdzieniegdzie wśród tej szarej masy można było zobaczyć grupy członków Czerwonego Krzyża w białych mundurach.

Publiczność cośkolwiek zaskoczona została rozkazem, który niespodziewanie rozległ się z wzniesienia: „Do broni!” gdyż żołnierze żadnej broni nie posiadali. Ale nieporozumienie zostało natychmiast wyjaśnione, jak tylko oficer rozkaz swój uzupełnił, dodawszy: „Duszą i sercem”.

Wszyscy ochotnicy podzieleni zostali na specjalne pułki po 360 ludzi. Do każdego pułku przydzielono ośmiu oficerów. Kilku wybitnych działaczy publicznych wygłosiło następnie entuzjastyczne przemówienia, w których krytykowali politykę „biernego oporu”.

Rota przysięgł złożonej przez wszystkich żołnierzy „armii zbawienia” brzmi: „My oficerowie i żołnierze uroczystie przysięgamy, że zastosujemy się do przepisów partii Gominan, że bronie będziemy ustaw i porządku i że wykonamy będziemy wszystkie rozkazy władz naczelnych. Ścisłe wykonamy będziemy swój obowiązek ochrony narodu i że przy spełnianiu naszych zadań nie ukniemy się żadnego niebezpieczeństwa. Zgadamy się z tem, aby karano nas jak najostrzej, gdybyśmy naruszyli złożoną przysięgę”.

„Armii zbawienia” formuje Związek obrony narodowej. Według opracowanego planu „armia zbawienia” ma składać się z 100 pułków.

Wszyscy żołnierze mogą wystąpić z formacji, jeśli ich służba trwała najmniej sześć miesięcy. Centralny rząd chiński dotychczas nie wydał nowo-utworzonym oddziałom „armii zbawienia” żadnej broni, ale „przysiężąc” należy, że Związkowi obrony narodowej uda się uzyskać przydział broni dla swej armii.

wówczas tak namacalnych przestało dziś istnieć dla nas.

Pamiętam taką herbatę w zimny wieczór pod wielkim abażurem naftowej lampy. Wytkalem właśnie buter brod z obłrzymiej „hamburki” (kajzerki) kiedy ktoś powiedział: „a wiecie, w Krakowie podobno buterbrody nazywają kanapkami”. Ha, ha! Jakże to wydawało się wówczas nieskończenie



śmieszne! Kanapka — mój Boże! Coś podobnie głupiego i...nieapetycznego. Symbol zakurzonego gobelina i starej ciotki. Prawda, że czasy się zmieniły? Byliśmy dziećmi w owe czasy. Pamiętajmy odcieniem pojęciem kanapki, a dzisiejszym jest taka przepaść jak „słówkami”. łacińskimi 3 klasy gimnazjalnej, a „słówkami” Roja, któregoś

WEŹ TYLKO WŁAŚCIWY NOŻYKI



Używanie nożyków Gillette oszczędza czas i pieniądze.



Nożyk Gillette nowego typu nadaje się do wszystkich aparatów Gillette starego i nowego typu.

Rzut oka na przeszłe święta

O Świątach możemy dziś już mówić jako o czymś co było, a... spłyło z potokami deszczu.

Pozostały tylko wspomnienia, no i choinki, a raczej szczątki choinek, porzucanych na wszystkich ulicach i placach, gdzie były one sprzedawane.

Silnie odczuwany brak „obrotowej” gotówki spowodował nadmierną podaż choinek.

Włoszanie wieźli je całymi dziesiątkami, bezrobotni wyłapywali w pobliżu lasach i nieśli do Wilna, licząc na kilkuzłotowy bodaj zarobek. W rezultacie znaczna ich część została niesprze-dana.

Przekupnie rozniewiani niepowodzeniem i nie chcąc, aby dostali się o nie zadarmo w ręce „konsumenta” porabiali na kawalki.

Nie chcecie płacić — nie dostaniecie darmo.

Któż miał się troszczyć o nie teraz? Nikt.

Pozostawili je sprzedawcy, nie sprzątnęli stożów, nie zatroszczyli się policja.

Leżały, przyproszone odrobina śniegu w pierwszy dzień świąt i plukane przez deszcz w pozostałe.

Leżały jeszcze czekając na zmiotanie lub na wóz magistracki.

Święta, jak się tego należało spodziewać, przeszły pod znakiem kryzysu. Zakupów robiono mało i to tylko w ostatniej niemal chwili.

Panie-gospodynie czekały, czekały. Odgrażały się początkowo, że „...nie będę kupowała, takie ciężkie czasy...” „...pójdziemy z wizytą, a pieniądza przedzadają się na podziółki dla Kasia...”, w ostatnim jednak dniu, serce, które — nie kanię, zrobiły run na sklepy.

Orzeszków po ćwierć kila, daktyli 10 deka, trochę pierników, małą butelkę czystej i trochę wina... krajowego, taniego. Potem jeszcze trochę maku i tybek kilka.

Kupcy radowali się, że choć trochę ruszyło, a personel wprost upadał ze zmęczenia. Tyle roboty. Multum paczek, paczek.

Pierwszy dzień cicho było na ulicach. Rzadki przechodzień, jeszcze rzadsze sanki. Dopiero na drugi dzień — w niedzielę trochę się ożywiło, zwłaza w kinach. Pogotowie miało też więcej roboty.

Kilka ran tłuczonych i ciętych, kilka nadużyć alkoholu (denaturat też był w robocie), kilka zawiedzionych (sta-

by roczyn esencji octowej), słowem to, co zawsze, tylko w świątecznej do-zie. (t)

Święta, jeśli chodzi o wypadki, minęły we względnie spokojny. Raporty policyjne nie mówią o poważniejszych kradzieżach lub włamaniach.

Komuna, mimo nakazu, nie demonstrowała swych niechęci do świętowania Bożego Narodzenia, wiedząc, że wyjście na ulicę może się źle skończyć.

Tak liczne podczas świąt okazje nadużycia alkoholu, kończyły się zwykle różnymi nieprzyjemnymi przygodami.

Podczas zaszły w nocy 29 bójki, po licja interwenjowała w 10 wypadkach, w szpitalu ulokowano 6 osób, pomocy lekarskiej w Pogotowiu udzielono 37 pozbitym i pokładowanym. Poważniejszą batalię stoczyła policja likwidując zajeżdż przy ulicy Lipowej 5. Pięciu policjantów szturmowało przez kwadrans mieszkanie St. Porodominiego, gdzie za zabarykadowanymi drzwiami wrzali zacięty bój wśród zebranej licznie elity towarzyskiej z „nowostrojki”. Uczestników awantury w liczbie 7 osób po nalużeniu opatrunków osadzono w areszcie.

D.-H. K. Rymkiewicz
ul. Mickiewicza 9. Tel. 15—80.

Poleca w wielkim wyborze kalosze i śniegowce najnowszych fasonów z fabryk krajowych i zagranicznych po cenach najniższych.
Cerafa stolowa i meblowa.
Linoleum zagraniczne i krajowe.
Chodniki i dywany z linoleum.
Chodniki materiałowe i kokosowe.
Rzeczy podróżne.
Zabawki dziecięce w wielkim wyborze.

Na wszystkie towary ceny znacznie niższe.

Łyżwy
Najtaniej i największy wybór w firmie S. H. KULESZA
Wilno, Zamkowa 3 telefon 14-06

ŻADAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA.

KRONIKA

wileńska

WTOREK
Dziś 29
Tomasza
Jutro
Eugeniusza

W. 7 = 40

Z. 7 = 50

POSYŁKOWO ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 28 grudnia 1931 r.
Ciśnienie Średnie 739.
Temperatura Średnia +4.
Temperatura najwyższa +5.
Temperatura najniższa +1.
Opad w mm: 9.
Wiatr: połud.-zachodni.
Tendencja: spadek.
Uwagi: pochmurno, deszcz.

URZĘDOWA

— Wojewoda Bęczkiewicz wyjechał do Druskiniek. Pan Wojewoda Bęczkiewicz wyjechał na kilka dni do Druskiniek. Jednocześnie nadmieniam, że obecnie bawią w Druskiniekach prewisi sądowi: Apelacyjny p. Wacław Wyszyński i Okręgowy p. Michał Kadusiewicz. (1)

— Komisarz Herr obejmuje urządzenie. Dnia wczorajszego rozpoczął przyjmować urzędowanie nowo mianowany zastępca komendanta policji m. Wilna p. kom. Herr. Jak wiadomo kom. Herr był swego czasu kierownikiem III komisariatu, a następnie przeniesiony był do innego okręgu. Ostatnio był w Czechochowie. (1)

MIEJSKA

— Świadczenia przemysłowe. Wszyscy właściciele sklepów i przedsiębiorstw, winni do dnia 1 stycznia nabyc świadczenia przemysłowego.

Po tym terminie żadne podania nie będą uwzględniane.

— Podatkowa komisja poborowa. — W dniu 20 stycznia zbiera się komisja poborowa (Bazylińska 2) dla tych, którzy nie mają uregulowanego stosunku do wojewódzkiego.

— Zezwolenia na kolegowanie. Do Starostwa Grodzkiego wpłynęło już około 60 podań o zezwolenie na domokrążne kolegowanie w dzień Trzech Króli.

— Siła bezrobocia. W ub. tygodniu za notowane na terenie wojew. wileńskiego 5760 bezrobotnych, w tem 1985 kobiet. Zasiłki otrzymują 3500 osób (870 pracowników umysłowych).

— Frekwencja w Teatrze. Według ze statystyki komisji teatralnej, frekwencja w teatrach spadała w ostatnich trzech miesiącach do rozmiarów dotychczas nienormowanych.

Z danych liczbowych widać, że średnia frekwencja waha się od 30 do 40 proc. kompletności.

— Spisy poborowe. — Od 1 do 15 stycznia w miejscach referacji wojewojskich będą wyłożone do przeglądu spisy poborowe rocznika 1911.

— Samochód dla Pogotowia Ratunkowego. — Wrociska z Warszawy z remontu trzecia karetka Pogotowia.

— W związku z przetrzymaniem samochodu przez remontującą firmę magistrat złożył skargę sądową.

— Chodzi tu o firmę samochodową „Tatra”, która wbrew umowie nie chciała przyjąć na siebie kosztów transportu wozu z Warszawy do Wilna.

— Leczne zasiłki na odrę. — W ubiegłym tygodniu zanotowano w mieście 38 zasiłków na odrę, na tyfus 4, zaś na świnkę 1.

Sensacyjny proces majora-dypl. Zygmunta Szeligi-Szafranskiiego

Pierwszy dzień rozpraw.—Ferowanie aktu oskarżenia.

Wczoraj na wokalendzie Sądu Okręgowego, po wielokrotnym odraczeniu, znalazła się sprawa majora Zygmunta Szeligi-Szafranskiiego, oraz jego teściowej Aliny Zdrojewskiej, oskarżonych o nadużycie, polegające na sprzedaży, przy pomocy podrobionych dokumentów, drzewostanu majątków, należących do krewnego p. Zdrojewskiej — Dominika Korsa.

Meritum sprawy jest następujące: W październiku 1928 r. Szafranski sprzedał dwóm kupcom leśnym z Warszawy A. Patasznikowi i L. Brodowskiemu, całkowity drzewostan w maj. „Równie Pole” i „Ołchówka”, znajdujących się w gminie Duniłowickiej, pow. dzisiejskiego. Przy sprzedaży aktu — sprzedaży, Szafranski przedstawił plenipotencję wydaną na jego imię, przez Alinę Zdrojewską, rzekomą właścicielkę majątków. Wyjaśnił przytem, że dokumenty, stwierdzające prawo własności do wyżej wspomnianych majątków zostały wywiezione w swoim czasie do Rosji, gdzie i zaginęły.

Poimno tego Szafranski zobowiązał się dostarczyć pismo starostwa dzisiejskiego, stwierdzające prawo własności Zdrojewskiej. Pismo to zostało złożone przez oskarżonego w dniu zawierania umowy kupna-sprzedaży.

Pozatem Szafranski przedstawił Patasznikowi i Brodowskiemu plan zatytułowany „Plan maj. „Równie Pole”, pow. dzisiejskiego w maj. Aliny z Korską Zdrojewskiej, podpisany przez geometrę i zaopatrzony w podpis i pieczęć urzędową przysięgłego mierniczego, inż. Cywinskiiego.

Po sporządzeniu umowy przez reagenta Holownię, przeprowadzającego te transakcje, Szafranski otrzymał tytułem zapłaty 2500 dolarów w gotówce i 2500 dolarów w wksłach terminowych.

Po dokonaniu transakcji Brodowski udął się do majątku w celu obejrzenia lasu i przystąpienia do eksploatacji. Jakież było jego zdziwienie, gdy służba leśna wzbrowiła mu wstępu, oszczędzając, że las należy do Dominika Korsa i nigdy do Zdrojewskiej nie należał. Nadmieniam, że Brodowski odpowiadano do P.P. gdzie przewodnik zabierając mu dokument starostwa dzisiejskiego oświadczył, że dokument ten jest sfałszowanym.

Wówczas zwrócił się Brodowski do Szafranskiiego z prośbą o wyjaśnienie.

Przez dłuższy czas Szafranski dawał wymijające odpowiedzi, aż wreszcie przyparty do muru zaproponował ugodowe załatwienie sprawy. Przez dłuższy czas trwały pertraktacje, aż wreszcie zmierzli do podpisania

kę 39, z ogólnej liczby 122 zasiłknień na choroby zakaźne.

— Zakłady rzemieślnicze. Ostatnio przeprowadzona inspekcja warsztatów rzemieślniczych stwierdziła, że przeszło 2 tysiące zakładów nie może wykazać się kartami rzemieślniczymi. Ociągającym się w załatwieniu tych formalności grozi likwidacja ich warsztatów pracy.

RÓŻNE

— Pogłoski. Krają upokorzyły pogłoski, że b. starosta grodzki Iszora ma zostać prezydentem miasta na miejsce meo. Folejewskiego, który odchodzi do sądownictwa.

Ponadto słyszeliśmy, że p. Iszora ma być mianowany wice-wojewodą pomorskim, zaś w magistracie zasiadzie komisarz rządowy. Rada Miejska w tym wypadku byłaby rozwieszona.

Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

— W Wilnie powstanie wytwórnia szybów. — Aeroklub wileński otrzymał pozwolenie na produkowanie na miejscu aparatów szybowcowych do użytku prywatnego.

Budowa warsztatów rozpocznie się w najbliższej przyszłości. Wyprodukowane w Wilnie maszyny mają być tańsze od aparatów innych wytwórni krajowych.

Otwarta ma być również specjalna szkoła pilotażu.

— T-wo Muzyczno-Spiewacze „Chór S-to Jański” przy ulicy S-to Jańskiej 12 m. 2, powiadania zainteresowanych, że przyjmują w dalszym ciągu zapisy członków czynnych i wspierających we wtorki i piątki, o godzinie 7—8 wieczorem.

— Artysty wileńscy w Kownie. Tuż przed świętami uzyskali zezwolenie na wyjazd do Kowna artysta-malarz Kajrusz i rzemieślnik Jachimowicz. Zamierzają oni zorganizować w Kownie wystawę swych dzieł.

— Pocztowcy — bezrobotnym. — Pocztowy Komitet Pomocy Bezrobotnym Okręgu Wileńskiego Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie zebrał w miesiącu grudnia r. b. na rzecz bezrobotnych z dobrowolińskich składek pracowników 2673 zł. 80 gr.

TOWARZYSKA

— W dniu wczorajszym odbył się ślub profesora USB dr. Jana Weyssenhoffa z p. Haliną Talko-Portecką.

Państwo Weyssenhoff wyjechali na kilku tygodniowy pobyt do Krynic.

SPORTOWA

— Bezpłatny wstęp na ślizgawkę dla młodzieży szkół powszechnych. Aby dać możność korzystania ze ślizgawki młodzieży szkół powszechnych w Wilnie, kierownictwo Parku Sportowego Młodzieży Szkolnej im. gen. Żeligowskiego, podaje do wiadomości pp. kierowników szkół powszechnych publicznych, iż od dnia 8 stycznia 1932 r. codziennie (prócz dni świątecznych) od 8 do 11 rano udziela bezpłatny wstęp na ślizgawkę z korzystaniem 20 pat. żytych dla grup młodzieży wprowadzanych pod opieką nauczyciela — ki danej szkoły.

Podczas ćwiczeń będą nadawane radio koncerty.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w Łutni. „Tak się zdobyła kobieta”. Dziś we wtorek dnia 29 bm. o godzinie 8 ukaże się po raz 7-ty arcydzieło

Przesunięcie uroczystości obchodu 25-lecia sakry J.E. ks. biskupa Władysława Bandurskiego

W związku z niedomaganiem jubilat i niedogodną porą zimową. Komitet Obchodowy Wileński postanowił przesunąć projektowane uroczystości obchodowe w Wilnie z dnia 10 stycznia 1932 r. na czas wiosenny.

Niezależnie od tego, mogą być urządzane uroczystości w całym kraju i poza granicą (akademje, odczyty ku czci jubilat) od dnia

rocznicy święceń biskupich, t. j. od 31. XII — 31 r.

Termin zakończenia akcji zbiorów na fundusz, który ma być złożony do dyspozycji Najwyższego biskupiego, pozostaje niezmieniony. Podpisów do adresu hołdowniczego, jak również rozspedaży broszury: „Ks. Biskup Bandurski — 25-lecie Sakry Biskupiej” przesłać do dnia 1 marca 1932 roku.

Świnka

Parę minionych tygodni przeszedł pod znakiem epidemii tyfusu brzuszno i świnki. Na szczęście tyfus po kilkunastu wypadkach poczęł wygasać, świnka zaś nie zakreśliła większego kręgu.

Zebrań danych statystycznych o zachorowaniu na świnkę jest o tyle utrudnione, iż — jak poinformował nas wojewódzki Urząd Zdrowia Publicznego, lekarze nie są obowiązani meldować o poszczególnych wypadkach tej choroby. Ze jednak choroba ta szerzy się, dowodzi fakt zgłoszonych do przychodni wypadków. Szczególnie dotkliwie rozszerza się świnka wśród młodzieży szkolnej. Jako choroba zakaźna, udziela się śwince w większym skupieniu, a znajdując podatny grunt w osłabionym przez przeziębienie lub zwykły katar organizmie, przechodzi z jednego domu do drugiego. Znałe są okresy większego nasilenia pewnych chorób.

Tak np. w roku ubiegłym grasowała grypa, obejmując tysiące wypadków. Świnka, jako choroba lżejsza znacznie, mija bez takiego wielkiego echa, tem niemniej wszakże należy się jej wystrzegać. Zachorowanie na świnkę życia nie zagraża. Wyrażając się łachowo, śmiertelność tej choroby równa się zeru. Są natomiast inne niebezpieczeństwa, wynikające z komplikacji po przejściu świnki. Wbrew mniemaniu wielu osób, na świnkę zapadać mogą nie tylko dzieci, lecz także i starsi. U tych ostatnich świnka może wywołać objawy zgoła niemiłe, w postaci zapalenia jąder u mężczyzn, lub jajników u kobiet. Nie winna napozór choroba może w ten sposób skończyć się fatalnie. U dzieci mniej zachodzi możliwość podobnych komplikacji, wszakże nie należy dopuścić, aby świnka została przebiegająca, gdyż może to pociągnąć za sobą wyżej wymienione skutki. Tem łatwiej jest ustrzec się czego podobnego, że przebieg choroby właściwej jest krótki i łatwy. Trwa ona zazwyczaj parę dni za ledwie, objawiając się w opuchliznie gruczołów przyszyjnych, bólu gardła, głowy i w podniesieniu temperatury. Po dwóch, trzech dniach objawy te ustępują. Jak ustrzec się świnki? Na pytanie to nie można dać ścisłej odpowiedzi, gdyż zarazek świnki nie jest znany. Przestrzegając należy stałe wskazywać higieny ogólnej, a w szczególności bdać o czystość jamy ustnej, stosując płukanie.

Okres wylegania t. zw. rozwoju zarazku w organizmie trwa około 3 tygodni. Zarazek może przeżyć ten czas istnieć w organizmie nie dając żadnych objawów. Dopiero, gdy występuje opuchlizna na szyi, koło uszu — choroba zostaje dostrzeżona. Uważa się powściągnięciem opuchlizny na początku świnki, podczas, gdy jest to raczej jej wynik i stadium końcowe. Zdarzają się wypadki wśród młodzieży szkolnej, iż chory bierze opuchliznę za objaw bólowego zęba. Należy chorego odosobnić, gdyż świnka łatwo się udziela przez kontakt, a osoby pielęgnujące, winny zachować najdalej idącą higienę. — Ferje Bożego Narodzenia dodatnio wpłyną na zmniejszenie się zakażeń, młodzież szkolna bowiem nie będzie miała tyle okazji do styczności z chorymi. — Nazwa choroby — świnka — jest potoczna. Powstała prawdopodobnie stąd, iż szczyt puch staje się podobna do karku dobrze utuczonego prosiaka. Przez analogię — nazwa, ale — comparatio non est ratio.

T. C.



CO GRAJĄ W KINACH?

Casino — Obława w Paryżu.
Słowy — Syn bogów.
Kino Miejskie — Cyrk Wolfsona.
Hollywood — Nad ranem.
Helios — Wielkomiejskie ulice.
Pan — Noce marokańskie.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— 77 różnych wypadków zantowano w mieście podczas ubiegłych 3 dni.

— Złodzieje uspieli swą ofiarę? — Przedwczoraj do mieszkanki Jadwigi Czaplinskiej (Mostowa 3) dostali się złodzieje, którzy najprawdopodobniej po uspieniu Czaplinskiej, dokonali rabunku co cenniejszych przedmiotów.

Okradziona zbudziła się z twardego snu dopiero w południe i wówczas stwierdziła, że dzieją się z nią jakieś niesamowite rzeczy. Gdy wezwano lekarza, okazało się, że Czaplinska uległa zatruciu jakimś nasennym narkotykiem.

— Zatruty alkoholem. Wskutek nadużycia alkoholu upadł na ulicy Piłsudskiego niejaki Bol. Sienkiewicz (miejscie zamieszkania nie wiadomo).

Zatrutego ułożono w szpitalu Żydowskim.

— Miły pasierb. — Skwarczyńskiemu Tomaszowi (Ponarska 23) w dniu 25 bm. z niezamkniętego mieszkania skradziono 4000 zł. Ustalono, że kradzieży tej dokonali pasierb miedujący Jaczun Antoni (Ponarska 23), Groncki Mieczysław (Kijowska 4) i Miłojewicz Michał (Sadowa 7), którzy po kradzieży zbiegli. oszukiwania zarządzone.

— Ruble i papier w rękach złodziei. Prowincjonalnej Stefani (Niemiecka 3) z niezamkniętego mieszkania nieznani sprawcy skradli 150 rubli w złocie.

— Kleknotowi Borysowi (Kwaszelna 23) nieznani sprawcy w czasie od 17 do 24 bm. skradli ze składowki papieru na sumę 1445 złotych.

— Zatarci w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatarców

— Ruble i papier w rękach złodziei. Prowincjonalnej Stefani (Niemiecka 3) z niezamkniętego mieszkania nieznani sprawcy skradli 150 rubli w złocie.

— Kleknotowi Borysowi (Kwaszelna 23) nieznani sprawcy w czasie od 17 do 24 bm. skradli ze składowki papieru na sumę 1445 złotych.

— Zatarci w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatarców

— Ruble i papier w rękach złodziei. Prowincjonalnej Stefani (Niemiecka 3) z niezamkniętego mieszkania nieznani sprawcy skradli 150 rubli w złocie.

— Kleknotowi Borysowi (Kwaszelna 23) nieznani sprawcy w czasie od 17 do 24 bm. skradli ze składowki papieru na sumę 1445 złotych.

— Zatarci w świecie podziemnym. W wyniku dalszych dochodzeń prowadzonych w sprawie znanych zatarców

CHESŁAW KOZŁOWSKI
URZĘDNIK PAŃSTWOWEGO BANKU POLNEGO
po długim i ciężkim cierpieniu zmarł w dn. 25 grudnia r. b. i pochowany został w dn. 28 grudnia r. b. na Cmentarzu po-Berna dyńskim w Wilnie.
O powyższym powiadamy
Dyrekcja i pracownicy
Państwowego Banku Rolnego Oddział w Wilnie

Urlop zdrowotny z Łukiszek Komunistka zbiegła do Sowieców

WILNO. — W czerwcu roku bież. otrzymał 6-miesięczny urlop zdrowotny z Łukiszek 22-letni Estera Rajchel, skazana w swoim czasie za działalność komunistyczną na 4 l. k. w.

Próbę o urlop wymieniła Rajchel motywując potrzebą poratowania zdrowia zobowiązując się czas przebywać w rodzinnym Ostrowcu.

Jak się obecnie okazuje, Rajchel prosiąc o urlop myślała jedynie wydosłać się z murów więziennych, by następnie zbiec.

Gdy w terminie do więzienia nie przybyła zgłosiła się do jej mieszkanka policja. Poszu kiwanej nie znaleziono i jak krąży wersje Rajchel już przed miesiącem uciekła do Sowieców.

WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiliński u Bronisława Czerniawskiego zabity został na temisty Bronisław Dadeho przez Jana Belcewicza, Belcewicz uderzył Dadeho kaniem twardem narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

WILEJKA. — 19-letni Stanisław Burcewicz ze ws. Stańczyki, gminy wsiwskiej, wskutek nieporozumień osobistych ugodził Mieczysława Szesola z tejże ws. dwukrotnie nożem. Szesol po pół godzinie zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.

WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiliński u Bronisława Czerniawskiego zabity został na temisty Bronisław Dadeho przez Jana Belcewicza, Belcewicz uderzył Dadeho kaniem twardem narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

WILEJKA. — 19-letni Stanisław Burcewicz ze ws. Stańczyki, gminy wsiwskiej, wskutek nieporozumień osobistych ugodził Mieczysława Szesola z tejże ws. dwukrotnie nożem. Szesol po pół godzinie zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.

WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiliński u Bronisława Czerniawskiego zabity został na temisty Bronisław Dadeho przez Jana Belcewicza, Belcewicz uderzył Dadeho kaniem twardem narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

WILEJKA. — 19-letni Stanisław Burcewicz ze ws. Stańczyki, gminy wsiwskiej, wskutek nieporozumień osobistych ugodził Mieczysława Szesola z tejże ws. dwukrotnie nożem. Szesol po pół godzinie zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.

WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiliński u Bronisława Czerniawskiego zabity został na temisty Bronisław Dadeho przez Jana Belcewicza, Belcewicz uderzył Dadeho kaniem twardem narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

WILEJKA. — 19-letni Stanisław Burcewicz ze ws. Stańczyki, gminy wsiwskiej, wskutek nieporozumień osobistych ugodził Mieczysława Szesola z tejże ws. dwukrotnie nożem. Szesol po pół godzinie zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.

WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiliński u Bronisława Czerniawskiego zabity został na temisty Bronisław Dadeho przez Jana Belcewicza, Belcewicz uderzył Dadeho kaniem twardem narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

WILEJKA. — 19-letni Stanisław Burcewicz ze ws. Stańczyki, gminy wsiwskiej, wskutek nieporozumień osobistych ugodził Mieczysława Szesola z tejże ws. dwukrotnie nożem. Szesol po pół godzinie zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.

WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiliński u Bronisława Czerniawskiego zabity został na temisty Bronisław Dadeho przez Jana Belcewicza, Belcewicz uderzył Dadeho kaniem twardem narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

WILEJKA. — 19-letni Stanisław Burcewicz ze ws. Stańczyki, gminy wsiwskiej, wskutek nieporozumień osobistych ugodził Mieczysława Szesola z tejże ws. dwukrotnie nożem. Szesol po pół godzinie zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.

WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiliński u Bronisława Czerniawskiego zabity został na temisty Bronisław Dadeho przez Jana Belcewicza, Belcewicz uderzył Dadeho kaniem twardem narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

WILEJKA. — 19-letni Stanisław Burcewicz ze ws. Stańczyki, gminy wsiwskiej, wskutek nieporozumień osobistych ugodził Mieczysława Szesola z tejże ws. dwukrotnie nożem. Szesol po pół godzinie zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.

WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiliński u Bronisława Czerniawskiego zabity został na temisty Bronisław Dadeho przez Jana Belcewicza, Belcewicz uderzył Dadeho kaniem twardem narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

WILEJKA. — 19-letni Stanisław Burcewicz ze ws. Stańczyki, gminy wsiwskiej, wskutek nieporozumień osobistych ugodził Mieczysława Szesola z tejże ws. dwukrotnie nożem. Szesol po pół godzinie zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.

WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiliński u Bronisława Czerniawskiego zabity został na temisty Bronisław Dadeho przez Jana Belcewicza, Belcewicz uderzył Dadeho kaniem twardem narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

WILEJKA. — 19-letni Stanisław Burcewicz ze ws. Stańczyki, gminy wsiwskiej, wskutek nieporozumień osobistych ugodził Mieczysława Szesola z tejże ws. dwukrotnie nożem. Szesol po pół godzinie zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.

WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiliński u Bronisława Czerniawskiego zabity został na temisty Bronisław Dadeho przez Jana Belcewicza, Belcewicz uderzył Dadeho kaniem twardem narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

WILEJKA. — 19-letni Stanisław Burcewicz ze ws. Stańczyki, gminy wsiwskiej, wskutek nieporozumień osobistych ugodził Mieczysława Szesola z tejże ws. dwukrotnie nożem. Szesol po pół godzinie zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.

WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiliński u Bronisława Czerniawskiego zabity został na temisty Bronisław Dadeho przez Jana Belcewicza, Belcewicz uderzył Dadeho kaniem twardem narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

WILEJKA. — 19-letni Stanisław Burcewicz ze ws. Stańczyki, gminy wsiwskiej, wskutek nieporozumień osobistych ugodził Mieczysława Szesola z tejże ws. dwukrotnie nożem. Szesol po pół godzinie zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.

WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiliński u Bronisława Czerniawskiego zabity został na temisty Bronisław Dadeho przez Jana Belcewicza, Belcewicz uderzył Dadeho kaniem twardem narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

WILEJKA. — 19-letni Stanisław Burcewicz ze ws. Stańczyki, gminy wsiwskiej, wskutek nieporozumień osobistych ugodził Mieczysława Szesola z tejże ws. dwukrotnie nożem. Szesol po pół godzinie zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.

WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiliński u Bronisława Czerniawskiego zabity został na temisty Bronisław Dadeho przez Jana Belcewicza, Belcewicz uderzył Dadeho kaniem twardem narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

WILEJKA. — 19-letni Stanisław Burcewicz ze ws. Stańczyki, gminy wsiwskiej, wskutek nieporozumień osobistych ugodził Mieczysława Szesola z tejże ws. dwukrotnie nożem. Szesol po pół godzinie zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.

WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiliński u Bronisława Czerniawskiego zabity został na temisty Bronisław Dadeho przez Jana Belcewicza, Belcewicz uderzył Dadeho kaniem twardem narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

WILEJKA. — 19-letni Stanisław Burcewicz ze ws. Stańczyki, gminy wsiwskiej, wskutek nieporozumień osobistych ugodził Mieczysława Szesola z tejże ws. dwukrotnie nożem. Szesol po pół godzinie zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.

WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiliński u Bronisława Czerniawskiego zabity został na temisty Bronisław Dadeho przez Jana Belcewicza, Belcewicz uderzył Dadeho kaniem twardem narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

WILEJKA. — 19-letni Stanisław Burcewicz ze ws. Stańczyki, gminy wsiwskiej, wskutek nieporozumień osobistych ugodził Mieczysława Szesola z tejże ws. dwukrotnie nożem. Szesol po pół godzinie zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.

WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiliński u Bronisława Czerniawskiego zabity został na temisty Bronisław Dadeho przez Jana Belcewicza, Belcewicz uderzył Dadeho kaniem twardem narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

WILEJKA. — 19-letni Stanisław Burcewicz ze ws. Stańczyki, gminy wsiwskiej, wskutek nieporozumień osobistych ugodził Mieczysława Szesola z tejże ws. dwukrotnie nożem. Szesol po pół godzinie zmarł. Sprawcę zabójstwa zatrzymano.

WILNO. — W czasie zabawy we ws. Kiliński u Bronisława Czerniawskiego zabity został na temisty Bronisław Dadeho przez Jana Belcewicza, Belcewicz uderzył Dadeho kaniem twardem narzędziem w głowę. Sprawcę zatrzymano.

KINOM WILENSKIM
ŻYCZENIA NOWOROCZNE
Pomijając, że kino samo urabia sobie publiczność. Słusznie, lecz należy czasem skierować to „urabianie” na właściwe tory. Chcąc kina mieć rodzinną widowiskowość, muszą ze swej strony myśleć się peronem rosyjskim, zmierzającym do podniesienia poziomu estetycznego i technicznego. Nie będziemy tu poruszali sprawy takich, jak wykonanie obrazu, jakoś filmów — bo to dotyczy raczej wytwórni, którym przydałaby się dobra lekcja z teorii sztuki kinematograficznej (jeżeli taka istnieje). Nasze wileńskie podwórko filmowe ma inne chwały, które kmitają krótkie zapamiętanie młodym porządku. Skarżąc się ludziska, że dodatki są pod zdechłym Medorkiem. Tak zwana „premiera” tem się różni od zwykłego obrazu, iż ma dodatki z poprzedniego programu, które dopiero później bywają (ale nie zawsze) zmieniane. Dobry film i dobry dodatek — oto dewiza, którą wypisać należy w kancelariach p. p. dyrektorów wileńskich. Pomijam w tem miejscu wartość dodatków, jako takich, zwracając uwagę na ich dobór na kinach wileńskich. Wielekroć o tem mówilem, który więc z naszych przybytków X Muzy się po czuwa — niech czemprzej lamus starych dodatków wyrzuci. Aczkolwiek „nomina sunt odiosa”, — nie da się jednak zasady tej ro stosunku do 2 kin naszych. Zbyt rażąco jest niedbalstwo, zastosość. — lub — powiedzmy delikatniej — niedopatrzność zasadniczych wymagań rygoru publicznego. Pisanymy kiedyś w tem miejscu, że „Helios” naraża widza na polowanie rak, zmuszając na t. zro. pieroszem miejscu siedzieć na zepsutych fotelach. Dziś nie się nie zmieniło. Nie dość, że ryglad tych muzealnych zabytków, pomalowanych na czerni, jest ohydny — jeszcze grożą one przerażonemu kinomanom (lub kinomance) upadkiem (co za tragizm!). Nie dość na tem!

Kino, mające pretensję do pieroszerednego w Wilnie morza, znów o „Heliosie” jest zakurzone, zle ośmielone, ma okropną aparaturę i zachrypnięte głośniki. Gdzie tu miejsce na zachwyt rozszekami „superszlagierami”, gdzie estetyka, gdzie sztuka X Muzy? Praroda, że to kinie przezwane jest ciemno, ale są przecież takie „momenty światła”, w których chyba czytać trzeba zamy. To roszkoso porotrzeć należy pod adresem „Hollywoodu”, który do tej chwili smiał się z pogrzebienia bliskiego sąsiada. Oba kina mają jeszcze tę wspólną miłą cechę, że podczas rosmiśniania obrazu, rozpuszczają na salę publiczność, jednocześnie rozpuszczając w oczy rodzioż smugi światła z bocznych drzwi! Mile — prawda! Okuliści robią majatki i bez tego, mając tłumy tych, jafki i bez tego, mając tłumy klienteli z tych, którzy zepsuli sobie oczy dzięki ciemnej lampie ro aparcie takiego „Hollywoodu”. Aby pocieszyć oba nasze „prima-kinematografy”, — dodam, że roymaga się od nich więcej, ro myśli zasady, że: „komu więcej dano i t. d.” Budującym przykładem mogłyby być dwa kina: „Casino” i „Pan”, gdyby ro „Casinie” i „Pan”, gdyby ro „Casinie” więcej staranności miała kabina i gdyby znesiono rażące światła na sali, zastępując je matowem, a ro „Panie” gdyby ustalono wreszcie, kto ma prawo tam pracować i nie

— I tak i nie. Pociąga mnie i odpycha zarazem. Nie wiem dlaczego, boję się go.
— Czy wiesz, że on też był w tym czasie w Afryce Południowej, kiedy to wszystko się stało?
— Ależ, on sam opowiedział Kłarze o „Pułkowniku”. On sam z rozkazu władz brytyjskich szukał go w Paryżu!
— To mógł być chytry manewr, w celu uśpienia tych podejrzeń!
— Ale Pedgett? Czyżby on był tyko narzędziem w ręku Rice’a?
— Być może, — odpowiedział po namyśle Harris, — ale również jest rzecz możliwa, że on niema nic wspólnego z tem wszystkim.
— Jakto?
— Przypomnij sobie, Anno, jak Pedgett opowiadał o zajęciach tej nocy, kiedy napadnięto na siebie!
— Słyszałam to od Pedlera. Pedgett twierdził, że ogłuszył go, ude-
żając pięścią w głowę.
Ale on twierdzi również, że zoba czył jakiegoś człowieka przed kajutą sir Pedlera i szedł za nim na pokład. Kajuta Pedlera jest naprzeciw kajuty Rice’a. Przypuśćmy, że to pułkownik Rice skradł się na pokład, aby napasać na panią, a uciekając, wpadł na przy-
czajonego Pedgetta, ogłuszył go silnym uderzeniem po głowie i zniknął, zatrza-
skując drzwi za sobą. My zaś zatrzy-

— Dobrze, — powiedziałam, odcho-
dząc.
Rzuciłam się na tapczan, pokryty skórami, ale nie mogłam zasnąć. Całą noc słyszałam kroki Harris’a na łączce przed chatą. Wreszcie zawałił przez drzwi:
— Wstawaj, Anno, czas!
Wstałam posłusznie. Było jeszcze ciemno, ale zbliżał się świt.
— Nie pojedziemy motórowką, tyl-
ko szalupa — powiedział Harris i na-
gle zaczął nadsłuchiwać:
— Cicho! Czy słyszysz?
Nadsłuchiwałam, ale nie mogłam uchwycić żadnego podejrzanego dźwięku.
Harris miał słuch delikatniejszy i ostrzejszy, jak zwykle bywa u ludzi, którzy długi czas spędzili w samotno-
ści na odludziu.
Wreszcie dosłyszałam również ci-
chy plask wiosel, dolatujący z północ-
nej strony rzeki.
Wpatrując się z natchnieniem, dostrze-
gałam ciemny, poruszający się w od-
dzie punktu. Była to łódź. Nagle bysno-
ło światło: ktoś na łodzi zapalił zapał-
kę. Dostrzegłam rudą brodę „holendra”
z Musenbergu, otoczony był czarnymi
tubylcami.
— Prędejl!
Harris wciągnął mnie do chaty i
zdał się ściana dwa karabiny i rewol-
wer.

— Czy umiesz nabijać broń?
— Nie, pokaz mi.
Prosta tę sztukę przyswoiłam sobie
momentalnie. Harris zamknął drzwi i
stał przy oknie, wychodzącem na
przystań.
— Kto tam? — krzyknął głośno.
Zamiast odpowiedzi, na chatę po-
spadł się grad kul. Teraz nie mogło już
być najmniejszej wątpliwości, co do
celu nocnej wizyty. Na szczęście żadna
kula nie trafiła nas. Harris podniósł
karabin i odpowiedział kilku wystrza-
łami. Rozległ się przeraźliwy krzyk i
plask, padającego do wody ciała.
— Bądź ostrożna, Anno, — szeptał
Harris, chwytając nowy karabin. Na
miłość Boską, nie zbliżaj się do okna i
prędejl nabijaj!
Kula drasnęła go w policzek. —
Odpowiedział znów wystrzałem i znów
strzał jego był celniejszym od strzałów
przeciwników. Szybko podawałam mu
nabijaną broń. Przyciągnął mnie lewą
ręką do siebie i na chwilę gorące jego
usta przylgnęły do moich... Znow
zwrócił się do okna:
— Odjeżdżają! Mają dosyć. Dwóch
zabitych a nie mają pojęcia, ilu nas tu
jest! Bardzo nas to cieszy!
Rzucił karabin i objął mnie serdecz-
nie obu ramionami.
— Anno! Cudna moja! Ukochanie
moje! Anno, o lwim sercu! Czarno-
włosa czarodziejko!...

Dusił mnie w swych objęciach, ca-
łując jak szalony.
A teraz, do roboty! — krzyknął
wypuszczając mnie ze swych objęć.
— Przynieś z góry skrzynkę z para-
finą.
Pobiegłam po skrzynkę. A on wstał
na dach, ciągnąc za sobą ciężkie pacz-
ki. Za chwilę był znów na dole:
— Czekaj na mnie przy łodzi.
Szybkiemi, zręcznemi ruchami rąk
zaczął ugniatać parafinę.
— Wracaj! — szepnął, nadsłuchi-
jąc.
Rzeczywiście, widać było przez okno
zbliżającą się ciemną masę. Harris
schwył mnie za rękę i wybiegł:
— Boję się, że nie zdążymy! Gdzie
łódka?
Łódź zginęła. Wrogowie nasi za-
brali ją. Harris gwizdnął smutnie.
— Bieda! Nie boisz się?
— Z łobą, nie.
— Myślisz, że nam będzie wesoło
umierać razem? Nie, nie, wydestano-
my się stąd, możesz być pewna! Patrz,
te diabły przyprowadziły teraz drugą
łódź! Chęć wysiąść z dwóch stron od
razu. Ale oni nie wiedzą, że będą mieli
iluminację.
W tej chwili nad chatą naszą uka-
zały się spony iskiei i szybko rosnące
pomienie oświeciły dwie czarne syl-
wetki na dachu.

Oflary
Ku uczczeniu 25-letniej pracy pedagogicz-
no-wychowawczej, oświatowej i społecznej p.
Profesora Stanisława Kościakowskiego na
zapomogi dla ucznia i uczniów byłych szkół
Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego do
Jego uznania składają:
1) Matka w imieniu Stow. Naucz. Polskie
go 100 zł, 2) P. senator Br. Krzyżanowski
100,— 3) P. rejent J. Buyko 50,— 4) P. Na-
czelnik L. Kuczewski 20,— 5) P. W. Bronie-
wiczowa 20,— 6) P. R. Moniewiczówna
20,— 7) P. Przel. Staniewiczowa 10,— 8) P.
Dyr. Br. Zapasnik 10,— 9) P. L. Paszkow-
ska 10,— 10) P. H. Jackiewiczówna 5,—
11) P. J. Turkowska 10,— 12) P. W. Kun-
iewiczówna 10,— 13) P. M. Freynathowa
10,— 14) P. M. Łaska 10,— 15) P. St. Ja-
rocki 10,— 16) P. S. i Br. Szakielowie
20,— 17) P. A. Wrześniowska 5,— 18) P.
M. Andrzejewska 10,— 19) P. W. Walicka
20,— 20) P. W. Woyczynska 10,— 21) Ks.
Kan. Jasiński St. 10,— 22) P. Z. Strawińska
10,— 23) P. A. Zapasnikówna 5,— 24) P.
Z. Szwidowa 10,— 25) P. J. Rodziewiczowa
10,— Razem 495 złotych.

Zamiast wizyt i powinszowań świątecz-
nych i noworocznych złożył:
na Wolewódkę Komitet do Spraw Bezrobo-
cia:
Pracownicy i Urzędnicy Państw. Magazy-
nu Wyrobów Tyt. 26,70, Lucjan Korolkie
wicz z Albertyną 5,—, Inż. Juliusz Glatman
15,—, Wiktorysto Topkowie 3,—, Narko-
wicz Stanisław 5,—, Lucja i Antoni Narwo-
sowie 10,—, Paszkowski Józef z Molodcz-
na 3,—, Janostwo Hleb-Koszańscy 4,—, Per-
sonel Wziewienia Stefanskiego w Wilnie z
Nacz. Bolesławem Urbanowiczem i Jego za-
stępca Piotrem Huszczo 25,—, Docent Dr
med. Wacław Zaleski 20,—, Prof. Stanisław
Władczyk 20,—.

Pułk. Stefan Jankowski na Ochronkę
im. Marszałka Piłsudskiego 3,—, M. H. dla
nieulecz. chorych 3,—, M. H. na ochronkę
dla niewidomych 3,—, A. H. dla głuchonie-
mych 3,—, Józefa Mineykowa dla wysiedlo-
nych z Litwy 10,—, Józefa Meneykowa na
wykupienie maszyn dla wdowy 5,—, Anna
Mineykowa dla wysiedlonych z Litwy 10,—
Anna Mineykowa na wykupienie maszyn dla
wdowy 5,—
Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w
Wilnie p. inż. Władysław Barański zamiast
życzeń noworocznych złożył na rzecz bezro-
botnych 25 zł.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocz-
nych urzędnicy Okręgowego i Miejskowego
Urzędów Miar złożyli na rzecz bezrobot-
nych:
J. Sasnowicz 5 zł, W. Wyżo 2,—, J. Ro-
dziewicz 2,—, S. Buczyński 2,—, S. Dro-
nowicz 2,—, E. Szymański 1,—, G. Mach-
aczowa 1,—, J. Zawadzki 50 gr, P. Zakie-
wicz 1,—, Fr. Laszyński 1,—, H. Sokółow-
ski 1,—, Razem 18 zł, 50 gr.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocz-
nych urzędnicy Okręgowego Urzędu Ziem-
skiego złożyli na rzecz bezrobotnych 28 zł,
75 gr.

Związek Legionistów Polskich w Wilnie
zamiast życzeń świątecznych i noworocz-
nych złożył 10 złotych na rzecz „Domu sie-
rot im. Marszałka Piłsudskiego”.

Popierajcie LOPP.
męczonno publiczności ulotkami.
Nie poruszam tu wielu innych
spraw, bo lista dolegliwości kin
naszych jest długa, wyrażam
roskaze pobożne życzenie, aby
staranniej dobierano obrazy.
Mniej sztucznydel z niegramatycz-
nemi napisami, mniej buffo-rekla-
my (patrz „Stylowy”) — więcej
naszych jest długa, wyrażam
namiatniast sensu, więcej rosyliku-
datków, A naderoszystko — wię-
cej wentylacji!

Tad. C.

Kupcie płyty gramofonowe tyko
„Polskiej Składnicy Sportowej „Start”
Mickiewicza 9, tel. 400.
Jedynie polskie źródło na Wileńszczyźnie. Ceny na płyty niższe
Wielki wybór nowości.

Kto był mordercą?
— Jedno tylko świadczyłoby prze-
ciw temu przypuszczeniu, — mówił
Harris, — to właśnie zamach na cie-
bie tutaj. Sama widziałas, że Pedgett
został w Kapsztadzie, a więc nie mógł
przyjechać tu, razem z tobą. Jakżeby
mógł wydać stamtąd tak szczegółowe
rozkazy, dotyczące listu i całego zama-
chu na panią?
Po długim milczeniu, Harris zapy-
tał:
— Mówisz, że pani Bler spała, gdy
wychodziła z hotelu, a sir Pedler dyk-
tował list miss Petigue? Gdzież był
pułkownik Rice?
— Nie wiem.
— Czy on mógł się domyślać, że
istnieje pomiędzy nami jakieś porozu-
mienie?
— Możliwe, — odpowiedziałam,
przypominając sobie naszą ostatnią roz-
mowę. — To mądry i przenikliwy czło-
wiek. Poza tem jest on wysłany przez
kontrwywiad angielski.
— Jesteś tego pewna? Łatwo jest
rozpuścić tego rodzaju wiadomości o
sobie. Nikt nie może tego sprawdzić, a
po pewnym czasie wszyscy są pewni,
że tak jest w istocie. Jest to najlepszy
sposób odrzucenia od siebie wszelkich
podejrzeń. Anno, czy on się tobie po-
doba?

Głędza Warszawska
z dnia 22 grudnia 1931 r.
WALUTY I DEWIZY:
Dolary 124,35 — 124,65 — 124,04
Belgia 174,10 — 174,55 — 173,67
Holandia 359,30 — 360,70 — 358,90
Londyn 30,30 — 30,33 — 30,75
Nowy-York 8,916 — 8,936 — 8,906
N.-York kabel 8,922 — 8,942 — 8,902
Paryż 35,69 — 35,18 — 35,00
Praga 26,41 — 26,47 — 26,35
Szwajcaria 174,20 — 174,63 — 173,77
Włochy 45,50 — 45,62 — 45,38
Berlin w obrotach przyw. 2,165
PAPIERY PROCENTOWE:
3 proc. poź. bud. 30,50 — 4 proc. inwe-
stycyjna 78. Ta sama seria 85,50. 5 proc.
konwersyjna 37. 4 proc. dolarowa 42,50 —
42,75. 7 proc. stabilizacyjna 52,50 — 53 —
52,50. 10 proc. kolejowa 99,50 — 99. 8 proc.
L. Z. BGK i BR, obl. BGK 94. Ta same 7 pr.
83,25. 8 proc. obl. bud. BGK 93. 4 i pół
L. Z. ziemsk. 40,50 — 40. 4 i pół pr.
Warszawy 62. — 63,75 — 62,75. 10 proc. Ra-
domia 63,75.
AKCJE:
B. Polski — 105. Sole Pomojejo 95.
Spieess 36.
Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Do-
larowa 557 7/8. Dłilonowska 53. Stabilizacyj-
na 52. Warszawska 35 1/8. Śląska 34,72.
Dolary w obrotach prywatnych 89,1.
Rubel 5,07.

WILNO I PSZENICĘ
w partjach wagonowych po cenie
i warunkach giełdy warszawskiej
kupuje
WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY
SYNDYKAT ROLNICZY
Zawalnia 9. Tel. 323.
Adres telegraf. Rolnicze.

U W A G A ! !
Najtańsze źródło i jedynie POLSKIE.
Hurtowa i detaliczna sprzedaż materiałów
opałowych i budowlanych. WĘGIE! GŁO-
nośląski dostawa w wozach pło-
bowanych. DRZEWO OPALOWE
w szczepach i rabane w każdej ilości.
Wapno — cement — gips — kafe — kieda — pa-
pa — blacha i wszelkie okucia po cenach
wyjątkowo-k nurencyjnych poleca firma
„GÓRNOŚLĄSK” T. Frzechowiczowej, ul.
Ad Mickiewicza 34 Nr 34 — telefon Nr 370.

Oddaje się w dzierżawę
Jadłodajnia Kasya Podoficerskiego
85 P. St. Wilna w Nowej Wile-
ce. Blizszych informacji i o warunkach
dowiedzieć się można u porucznika
Burhardta, dom koszarowy Nr 6 m. 1.
Zarząd Kasya

OGŁOSZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie re-
wiru I-go, zamieszkały w Wilnie, przy ul.
Zakretowej 2, na zasadzie art. 1030 U.P.C.
ogłasza, że w dniu 29 grudnia 1931 roku,
od godziny 10 rano w Wilnie, przy zaułku
Prywatnym 7, odbędzie się sprzedaż z prze-
stargu publicznego ruchomości, należących
do Antoniego Morozowskiego, składających
się z dwóch domów drewnianych parter-
owych, krytych dachówką w stanie starym
podniezionym na rozbiórke, oszacowanych
na sumę 1600 złotych.
Komornik Wł. Matuchniak.
1818/VI.

Dr. Wolfson
weneryczne, moczow-
i skórne, ul. Wileńska
7, tel. 10-67 — 1-4-8

Kosmetyka
2 pokoje
lub 1 większy dobrze
umeblowany, zupełnie
niekierujące potrzebne
dla młodego inteligent-
nego pana. Zgłoszenia
do Redakcji pod „Po-
koje”.

Gabinet
Racjonalnej
kosmetyki
i leczniczej
WILNO,
Mickiewicza 31-4

Poszukuję
kobięcą 2 — 3 pokoi z wygo-
rą, dośko-wal. kuchni blisko
nali, odwieża, uszwa Orzeszkowej. Admini-
stracji skazy i braki. Masaż strasica „Słowa” pod
kosmetyczny twary. M. M.

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią ze-
na według prof. Spuh-
wielkimi wygodami
L. Wypadanie włosów,
do wynajęcia, róg ul.
Iupież. Indywidualne
dobieranie kosmetyków
do każdej cery. Ostat-
nie zdobycie kosmety-
k racjonalnej.
Codziennie od 10-8
W. Z. P. 43

Trzeba
3 duże pokoje z wy-
godami w 5 ośmies ul.
lub w pobliżu. Komor-
nawne mogą opłacić za rok
zgóry. Oferty S-to Ja-
kobska 6 m. 4.

Do wynajęcia
mieszkanie 5 pokojowe
z kuchnią. S-to Jerski
zaułek 3 m. 2, po-
tóż z żony blisko
wszelkimi wygodami
nowocześnie, wanna dzieć się w właściciel-
na miejscu do wynaj-
jęcia. Wilno, ul. S-to-2-4.
wackiego 17.

2 mieszkania
z 3 i 4 pokoi ze-
z żony blisko
wszelkimi wygodami
nowocześnie, wanna dzieć się w właściciel-
na miejscu do wynaj-
jęcia. Wilno, ul. S-to-2-4.
wackiego 17.

Lokale
2 mieszkania
z 3 i 4 pokoi ze-
z żony blisko
wszelkimi wygodami
nowocześnie, wanna dzieć się w właściciel-
na miejscu do wynaj-
jęcia. Wilno, ul. S-to-2-4.
wackiego 17.

Dr. Wolfson
weneryczne, moczow-
i skórne, ul. Wileńska
7, tel. 10-67 — 1-4-8

Kosmetyka
2 pokoje
lub 1 większy dobrze
umeblowany, zupełnie
niekierujące potrzebne
dla młodego inteligent-
nego pana. Zgłoszenia
do Redakcji pod „Po-
koje”.

Gabinet
Racjonalnej
kosmetyki
i leczniczej
WILNO,
Mickiewicza 31-4

Poszukuję
kobięcą 2 — 3 pokoi z wygo-
rą, dośko-wal. kuchni blisko
nali, odwieża, uszwa Orzeszkowej. Admini-
stracji skazy i braki. Masaż strasica „Słowa” pod
kosmetyczny twary. M. M.

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią ze-
na według prof. Spuh-
wielkimi wygodami
L. Wypadanie włosów,
do wynajęcia, róg ul.
Iupież. Indywidualne
dobieranie kosmetyków
do każdej cery. Ostat-
nie zdobycie kosmety-
k racjonalnej.
Codziennie od 10-8
W. Z. P. 43

Trzeba
3 duże pokoje z wy-
godami w 5 ośmies ul.
lub w pobliżu. Komor-
nawne mogą opłacić za rok
zgóry. Oferty S-to Ja-
kobska 6 m. 4.

Do wynajęcia
mieszkanie 5 pokojowe
z kuchnią. S-to Jerski
zaułek 3 m. 2, po-
tóż z żony blisko
wszelkimi wygodami
nowocześnie, wanna dzieć się w właściciel-
na miejscu do wynaj-
jęcia. Wilno, ul. S-to-2-4.
wackiego 17.

2 mieszkania
z 3 i 4 pokoi ze-
z żony blisko
wszelkimi wygodami
nowocześnie, wanna dzieć się w właściciel-
na miejscu do wynaj-
jęcia. Wilno, ul. S-to-2-4.
wackiego 17.

KINO
WILEŃSKIE
SALA MIEJSKA
Dziś: Ulubieniec kobiet całego świata
NAD RANEM
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

KINO
HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

WIELKIE
tel. 15-41

Wielka sensacja dnia! Przebieg nad przebiegi! Najnowszy i najlepszy film dźwiękowy p. t.
OBLAWA W PARYŻU
W rolach gl. Anna Bella i Albert Prejean
ulubiony piosenkarz stolic świata, bohater filmu „Pod
Damiem Paryża”. Nad program: Urozmaicone dodatki
dźwiękowe. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt.
o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny niższe

Najnowszy 100 proc. dźwiękowiec w-g powieści Rexa Beacha przygający konflikt dwu ras białej i żółtej p.
SYN BOGOW
słynny tenor Giovanni Martinelli Anons: Od dnia 2 stycznia r. b. nowa realizacja dźwiękowego arcydi-
„Kurjer carski” z Iwanem Mozzuchinem i Natlią Kwanko.

Dźwiękowe Kino
„PAN”
Dziś najnowszy dźwiękowy film morski produkcji Polskiej
STRASZNA NOC
p-g głośnej powieści A. Marzyńskiego
mańska, Adam Brodz sz. oraz artysta teatru Stanisławskiego Wasiliew Sikielwicz Piosenki w wykon:
Marii Modzelewskiej. Pieśń marynarzy w wykonaniu chóru Dana.

PIANINA, FORTEPIANY
I FISHARMONJE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
TYLKO GWARANTOWANE JAKOŚCI
SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE
K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Licytacja
Dnia 30 bm. o godz. 10-ej odbędzie się
w składach przy ul. Rossa 9, licytacja ulewy-
kupionych rowerów, kredy i innych towa-
rów.
Sp. Akc. „Pacific”

Pianina firm „ERARD
„T. Berthel i A. Fabiger”
uznane za najlepsze w
kraju. Sprzedaje naraty
i oddaje.
Kilnońska 4. H. Abelow.

Lekarze
DOKTOR
Szyrwint
choroby weneryczne,
skórne i moczopięciwe
Wileńska 19, od 9 do 1
— 7

DOKTOR
Zeldowicz
choroby skórne, wene-
ryczne, moczow-
i skórne, ul. Wileńska
5-8 wiecz.

DOKTOR
J. BERNSTEIN
choroby skórne, wene-
ryczne i mocz-
piciowe.
Ul. Mickiewicza 28, m. 5
przyjmuje 9-1 i 4-8.

DOKTOR
ZELOWICZOWA
ROBIECE, WENE-
RYCZNE NARZĄDÓW
MOCZOWYCH
od 12-2 i od 4-6
ul. Mickiewicza 24.
tel. 27.

DOKTOR MED.
A. Cymbler
Choroby weneryczne,
skórne i narządów m-
czowego,
Mickiewicza 12,
róg Tatarskiej Tel. 5-64

AKUSZERKA
AKUSZERKA
przeprawdzila się ul.
Choroby skórne, we-
Zamkowa 3 m. 3. Ga-
nerycznie i moczopięci-
biuśnet kosmetyczny, o-
we. Wileńska 3, od suwa
8-1 i 4-8. Tel. węgry, lupięz, brodaw-
ki, kurczaki, wypadanie
włosów

Dr. Ginsberg
Choroby skórne, we-
Zamkowa 3 m. 3. Ga-
nerycznie i moczopięci-
biuśnet kosmetyczny, o-
we. Wileńska 3, od suwa
8-1 i 4-8. Tel. węgry, lupięz, brodaw-
ki, kurczaki, wypadanie
włosów

Dr. Wolfson
weneryczne, moczow-
i skórne, ul. Wileńska
7, tel. 10-67 — 1-4-8

Kosmetyka
2 pokoje
lub 1 większy dobrze
umeblowany, zupełnie
niekierujące potrzebne
dla młodego inteligent-
nego pana. Zgłoszenia
do Redakcji pod „Po-
koje”.

Gabinet
Racjonalnej
kosmetyki
i leczniczej
WILNO,
Mickiewicza 31-4

Poszukuję
kobięcą 2 — 3 pokoi z wygo-
rą, dośko-wal. kuchni blisko
nali, odwieża, uszwa Orzeszkowej. Admini-
stracji skazy i braki. Masaż strasica „Słowa” pod
kosmetyczny twary. M. M.

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią ze-
na według prof. Spuh-
wielkimi wygodami
L. Wypadanie włosów,
do wynajęcia, róg ul.
Iupież. Indywidualne
dobieranie kosmetyków
do każdej cery. Ostat-
nie zdobycie kosmety-
k racjonalnej.
Codziennie od 10-8
W. Z. P. 43

Trzeba
3 duże pokoje z wy-
godami w 5 ośmies ul.
lub w pobliżu. Komor-
nawne mogą opłacić za rok
zgóry. Oferty S-to Ja-
kobska 6 m. 4.

Do wynajęcia
mieszkanie 5 pokojowe
z kuchnią. S-to Jerski
zaułek 3 m. 2, po-
tóż z żony blisko
wszelkimi wygodami
nowocześnie, wanna dzieć się w właściciel-
na miejscu do wynaj-
jęcia. Wilno, ul. S-to-2-4.
wackiego 17.

2 mieszkania
z 3 i 4 pokoi ze-
z żony blisko
wszelkimi wygodami
nowocześnie, wanna dzieć się w właściciel-
na miejscu do wynaj-
jęcia. Wilno, ul. S-to-2-4.
wackiego 17.

Dr. Wolfson
weneryczne, moczow-
i skórne, ul. Wileńska
7, tel. 10-67 — 1-4-8

Kosmetyka
2 pokoje
lub 1 większy dobrze
umeblowany, zupełnie
niekierujące potrzebne
dla młodego inteligent-
nego pana. Zgłoszenia
do Redakcji pod „Po-
koje”.

Gabinet
Racjonalnej
kosmetyki
i leczniczej
WILNO,
Mickiewicza 31-4

Poszukuję
kobięcą 2 — 3 pokoi z wygo-
rą, dośko-wal. kuchni blisko
nali, odwieża, uszwa Orzeszkowej. Admini-
stracji skazy i braki. Masaż strasica „Słowa” pod
kosmetyczny twary. M. M.

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią ze-
na według prof. Spuh-
wielkimi wygodami
L. Wypadanie włosów,
do wynajęcia, róg ul.
Iupież. Indywidualne
dobieranie kosmetyków
do każdej cery. Ostat-
nie zdobycie kosmety-
k racjonalnej.
Codziennie od 10-8
W. Z. P. 43

Trzeba
3 duże pokoje z wy-
godami w 5 ośmies ul.
lub w pobliżu. Komor-
nawne mogą opłacić za rok
zgóry. Oferty S-to Ja-
kobska 6 m. 4.

Do wynajęcia
mieszkanie 5 pokojowe
z kuchnią. S-to Jerski
zaułek 3 m. 2, po-
tóż z żony blisko
wszelkimi wygodami
nowocześnie, wanna dzieć się w właściciel-
na miejscu do wynaj-
jęcia. Wilno, ul. S-to-2-4.
wackiego 17.

2 mieszkania
z 3 i 4 pokoi ze-
z żony blisko
wszelkimi wygodami
nowocześnie, wanna dzieć się w właściciel-
na miejscu do wynaj-
jęcia. Wilno, ul. S-to-2-4.
wackiego 17.

CYRK WOLFSONA
Koncerto sa orkiestr pod batutą M. Salnickiego.
Ceny miejsc balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od g. 3.30 do 18 w.

Premjeral Najgłośniejsza atrakcja sezonu! Arcysensacyjny film dźwiękowy.
WIELKOWILSKIE ULICE
Rewelacyjny arcydzieło. W rol. gl.
hater „I. Maroco” Gary Cooper
najnowsza wszechświatowej sławy gwiazda **Silvia Sidney** bohaterka superprzeboju „Ameryk. Tragedia. Sensac-
erotyca treść Ostatni wyraz techniki. Szalone napięcie. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans i
znizone. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15 w dniu świąt. o godz. 2-ej. Wkrótce: Czarująca **Norma Shearer** w p e-
bju „Rozwódka” i niezrówn. **Greta Garbo** w superfilmie „Natchnienie”

Dziś! Ulubieniec kobiet całego świata
Ramon Novarro
W przebojowym i najlepszym filmie
Spiewno-dźwiękowym
Nad program: Wspaniała komedia z psami „Psla Intryga”
i dźwiękowy tygodnik „Foka”
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

Wielka sensacja dnia! Przebieg nad przebiegi! Najnowszy i najlepszy film dźwiękowy p. t.
OBLAWA W PARYŻU
W rolach gl. Anna Bella i Albert Prejean
ulubiony piosenkarz stolic świata, bohater filmu „Pod
Damiem Paryża”. Nad program: Urozmaicone dodatki
dźwiękowe. Początek o g. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt.
o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny niższe

Najnowszy 100 proc. dźwiękowiec w-g powieści Rexa Beacha przygający konflikt dwu ras białej i żółtej p.
SYN BOGOW
słynny tenor Giovanni Martinelli Anons: Od dnia 2 stycznia r. b. nowa realizacja dźwiękowego arcydi-
„Kurjer carski” z Iwanem Mozzuchinem i Natlią Kwanko.

Dźwiękowe Kino
„PAN”
Dziś najnowszy dźwiękowy film morski produkcji Polskiej
STRASZNA NOC
p-g głośnej powieści A. Marzyńskiego
mańska, Adam Brodz sz. oraz artysta teatru Stanisławskiego Wasiliew Sikielwicz Piosenki w wykon:
Marii Modzelewskiej. Pieśń marynarzy w wykonaniu chóru Dana.

PIANINA, FORTEPIANY
I FISHARMONJE
KRAJOWE I ZAGRANICZNE
TYLKO GWARANTOWANE JAKOŚCI
SPRZEDAŻ WYNAJĘCIE
K. DĄBROWSKA
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Licytacja
Dnia 30 bm. o godz. 10-ej odbędzie się
w składach przy ul. Rossa 9, licytacja ulewy-
kupionych rowerów, kredy i innych towa-
rów.
Sp. Akc. „Pacific”

Pianina firm „ERARD
„T. Berthel i A. Fabiger”
uznane za najlepsze w
kraju. Sprzedaje naraty
i oddaje.
Kilnońska 4. H. Abelow.

Lekarze
DOKTOR
Szyrwint
choroby weneryczne,
skórne i moczopięciwe
Wileńska 19, od 9 do 1
— 7

DOKTOR
Zeldowicz
choroby skórne, wene-
ryczne, moczow-
i skórne, ul. Wileńska
5-8 wiecz.

DOKTOR
J. BERNSTEIN
choroby skórne, wene-
ryczne i mocz-
piciowe.
Ul. Mickiewicza 28, m. 5
przyjmuje 9-1 i 4-8.

DOKTOR
ZELOWICZOWA
ROBIECE, WENE-
RYCZNE NARZĄDÓW
MOCZOWYCH
od 12-2 i od 4-6
ul. Mickiewicza 24.
tel. 27.

DOKTOR MED.
A. Cymbler
Choroby weneryczne,
skórne i narządów m-
czowego,
Mickiewicza 12,
róg Tatarskiej Tel. 5-64

AKUSZERKA
AKUSZERKA
przeprawdzila się ul.
Choroby skórne, we-
Zamkowa 3 m. 3. Ga-
nerycznie i moczopięci-
biuśnet kosmetyczny, o-
we. Wileńska 3, od suwa
8-1 i 4-8. Tel. węgry, lupięz, brodaw-
ki, kurczaki, wypadanie
włosów